Cena 1 zł.
Cena w Czechosłowacji: 3·50 Kč.

Nal. poczt. opł. ryczałtem.

Numer zawiera 20 stronic.

ŚWIATOWID

ILUSTROWANY·KURJER·TYGODNIOWY

Nr. 17 (142) | Sobota, 23. kwietnia 1927 | Rok IV.

Triumfy mistrza Paderewskiego w Australji.



Mistrz Paderewski koncertuje obecnie w Australji, budząc wszędzie genjalną swoją grą niebywały entuzjazm. Szczególnie serdecznie witają go oczywiście mieszkający i na tym dalekim świecie rodacy. Zdjęcie nasze przedstawia oboje pp. Paderewskich po koncercie w Sidney, gdzie kolonja polska urządziła im gorące przyjęcie, podczas którego dziewczynki w polskich strojach ludowych wręczyły Mistrzowi wieniec z szarfami o polskim napisie. Fot. Atlantic, Berlin.

MUZUŁMANIE W POLSCE.



Wieża muzułmańska na terenie szpitala św. Łazarza w Warszawie. Stąd za czasów dawnej Rzeczypospolitej, kiedy w stolicy mieszkała znaczna liczba muzułmanów, Imam wzywał wiernych do modlitwy. Ag. fot. „Światowida".



Grupa władz Kościoła muzułmańskiego w Polsce. Siedzą od lewej ku prawej: Imam wileński, Mufti dr. Jakób Szynkiewicz i Imam parafji Iwje (Murowszczyzna) Szawanowicz. Stoją Imamowie, lachowicki — Murzicz, nowogródzki — Safarewicz i niekraszujski — Jasiński.

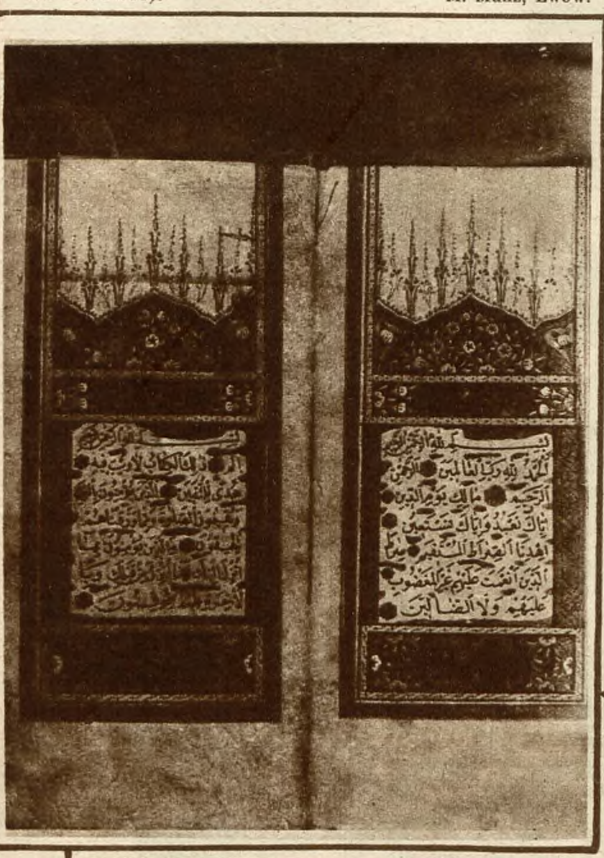
Fot. Glaubermann, Lida.



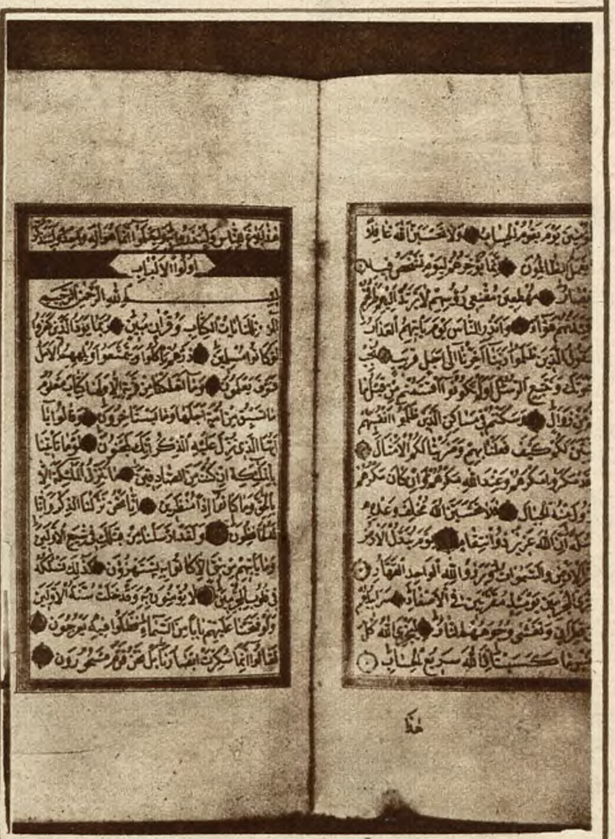
Pierwszy meczet, wzniesiony w Polsce po utworzeniu Muftiatu, w Niekraszujcach pod Lidą. Jestto widomy znak tolerancji religijnej, jako panowała i panuje w Polsce.

Fot. Glaubermann, Lida.

Obszerna księga dziejów wzajemnych stosunków polsko-muzułmańskich na dwa główne rozpada się rozdziały. Pierwszy, to dzieje stosunków państwa polskiego do tureckiego, karty, na których historja wypisała zrazu przez długie wieki wiele krwawych starć, bohaterskich zwycięztw i ofiarnych klęsk po jednej i po drugiej stronie, aż wreszcie, gdy oba państwa w tem krwawem zmaganiu się z sobą wiele żywotnych sił straciły, nastał pomiędzy nimi spokój, a nawet przyjaźń, która manifestowała się i tem, że Turcja sama jedna rozbiorów Polski nie uznała, a dzisiaj również w przyjaźni z nią żyje. Drugi rozdział to dzieje muzułmanów, którzy pozostali na ziemi polskiej, przyjęli obywatelstwo polskie i do dziś dnia, chociaż w nielicznej już garstce, na tej ziemi pozostali. Ci muzułmanie polscy, to potomkowie dawnych Tatarów, którzy również przed wiekami nieraz na Polskę najazdy urządzali, od XIV. w jednak, jak to stwierdza historyk polski H. Mościcki, „od XIV. stulecia na Litwie osiedleni zawsze się odznaczali przywiązaniem do Polski, służyli przybranej ojczyźnie wiernie, stając w jej obronie w każdem zdarzeniu". Świadczą o tem dzieje r. 1794 i 1812, świadczy o tem i teraźniejszość. Żeniąc się przeważnie z Polkami-chrześcijankami, na co Islam pozwala (tylko muzułmance nie wolno iść za nie — muzułmanina) dzieci swoje wychowywali i wychowywują w wierze swoich ojców, ale i w polskim patrjotyźmie. Niewielu już ich dzisiaj pozostało, a zogniskowani przedewszystkiem w Wileńszczyźnie tutaj mają swoią głowę religijną, Muftiego kościoła muzułmańskiego w Polsce, którym jest obecnie dr. Jakób Szynkiewicz.



Koran arabski, na który przysięgali Turcy muzułmańscy wę Lwowie w XVIII. w. Karta tytułowa ręcznie iluminowana złotem i farbami: różową, niebieską, czerwoną i czarną (z Muzeum Historycznego we Lwowie). M. Münz, Lwów.



Koran arabski z wieku XVII. odbitka dwóch stronnic, z których lewa rozpoczyna rozdział (z Muzeum Historycznego we Lwowie). Egzemplarz ten posiada znaczną wartość historyczną.

Fot. M. Münz, Lwów.



Cmentarz muzułmański w Warszawie. Groby żołnierzy armji rosyjskiej wyznania muzułmańskiego, poległych w czasie wojny światowej w r. 1915.

Ag. fot. „Światowida", na pł. kraj. „Alfa".

Z „MINISTERJALNYCH“ DNI W KRAKOWIE.

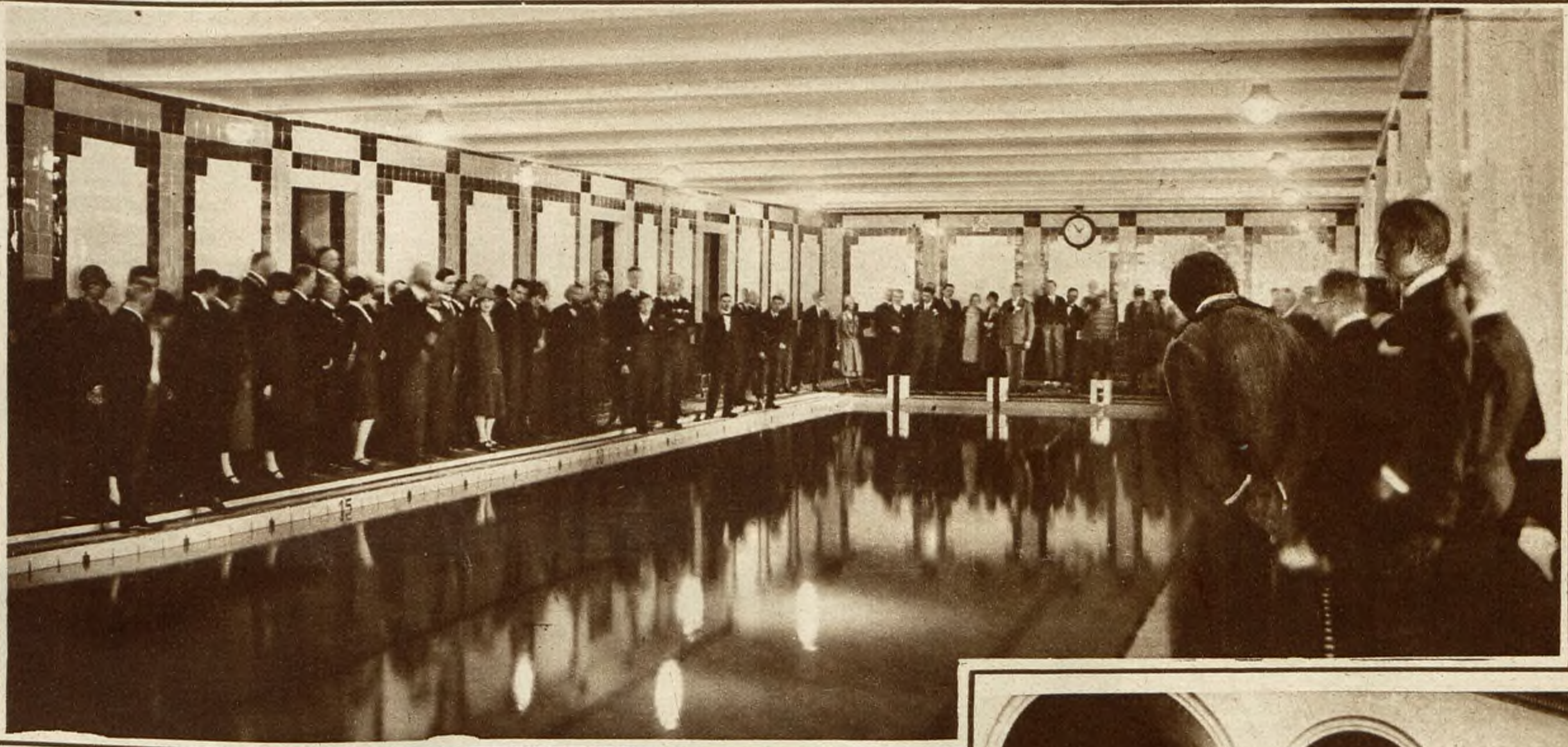
Ag. fot. „Światowida“ zdj. na pł. kraj. „Alfa“.



Z pobytu pp. ministrów dr. Dobruckiego i Kwiatkowskiego w Krakowie. Pp. ministrowie: W. R. i O. P dr. Dobrucki (1), i handlu i przem. Kwiatkowski (2), zwiedzają zakład dla Młodzieży Rękodzielniczej i przemysłowej w Krakowie, pozostający pod kierownictwem księdza Kuznowicza (3), wśród obecnych poseł Mianowski (4).



Otwarcie Wystawy „Generał Bem i jego Epoka“ w Pałacu Sztuk Pięknych. Wśród obecnych pp. min. Dobrucki (1), woj. Darowski (2), zast. posła węgierskiego prof. Diveky (3), wiceprezydent dr. Schneider (4), konsul węgierski Marchwicki (5), mjr. Bem de Cosban (6), przedstawiciel M. S. W. płk. Dunin-Wolski (7), dyr dep. Skotnicki (8), dyr. dep. dr. Pollak (9), starosta pow. krak. Zbrowski (10).



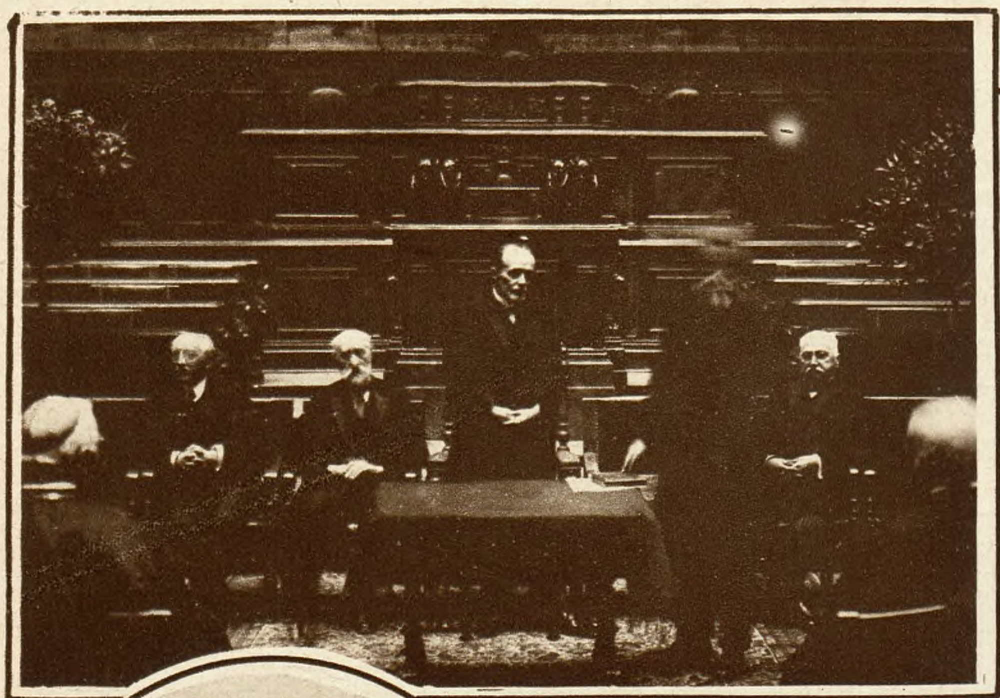
Otwarcie wzorowej pływalni Polskiej Y. M. C. A. w Krakowie. W obecności p. min. W. R. i O. P. Dobruckiego i posła amerykańskiego Stetsona i reprezentantów władz oraz instytucji naukowych krakowskich odbyło się uroczyste otwarcie wzorowo urządzonej pływalni w gmachu Polskiej Y. M. C. A. w Krakowie przy ul. Krowoderskiej.





Na lewo: **III. Zjazd Izb Rękodzielniczych w Polsce.** Przy tłumnym udziale przedstawicieli Izb Rękodzielniczych z całej Polski odbyło się w pięknej sali Towarzystwa wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie uroczyste otwarcie III. Zjazdu, który stanowi ważny etap na drodze ku skonsolidowaniu Stanu III. w Polsce. Podajemy tutaj ujęty z galerji widok na salę. W pierwszym rzędzie siedzą m. i. pp. poseł M. Dąbrowski (1), prezes Dyr. Rob. Publ. inż. Dudek (2), wiceprezydent miasta M. Wielgus (3) i Dow. m. płk. Kostrzewski.(4) Na prawo: **III. Zjazd Izb Rękodzielniczych w Krakowie.** Podajemy tutaj grupę najwybitniejszych uczestników Zjazdu, pomiędzy którymi są pp. min. Kwiatkowski (1), woj. Darowski (2), prezes zjazdu Kosobucki (3), poseł Mianowski (4), wicepr. inż. Król (5).

OBRAZKI POLSKIE.



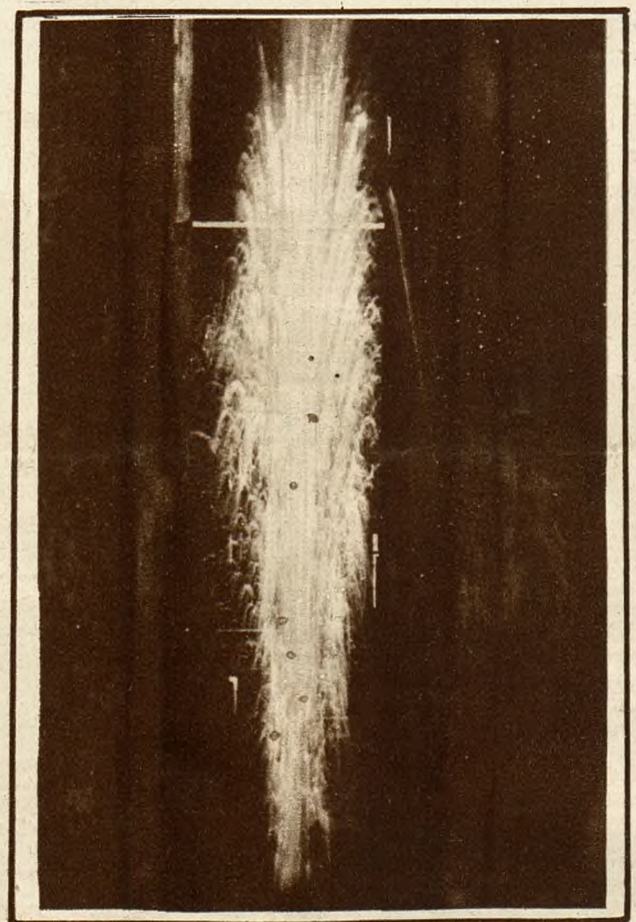
Uczczenie zasłużonego historyka. W auli Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie Tow. Historyczne uczciło zasługi prof. dr. Ludwika Finkla, wręczając mu złoty medal (podajemy go obok). Zdjęcie nasze przedstawia chwilę, kiedy prof. Finkiel odpowiada na przemówienia hołdownicze.

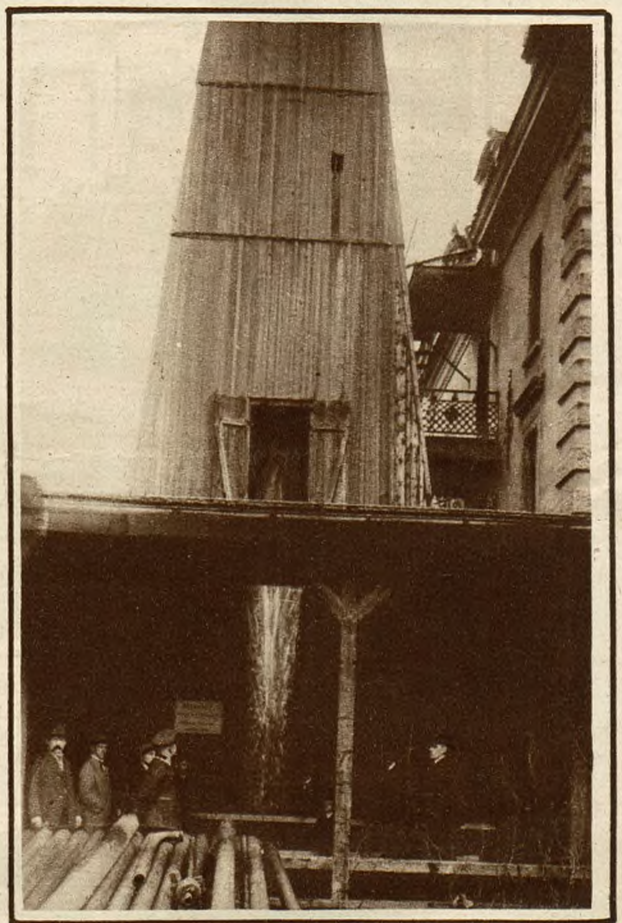


Towarzystwo Nauczycieli Szkół wyższych odbywa swe tegoroczne Walne Zgromadzenie w Krakowie. Przy tej sposobności podajemy narazie fotografję posiedzenia zarządu gł. w Warszawie. Siedzą od lewej pp. Henryk Galle, redaktor organu T. N. S. W. „Przeglądu Pedagogicznego", Władysław Kopczewski, skarbnik, Emanuel Łoziński p. o. prezesa i Romuald Mańkowski, zast. sekr. gen. Ag. fot. „Światowida", na płytach kraj. „Alfa".



Złoty medal ku czci prof. dr. L. Finkla. Podajemy tutaj obie strony złotego medalu wręczonego prof. Finklowi przez Towarzystwo Historyczne we Lwowie. Po jednej stronie jest portret znakomitego badacza, po drugiej napis, wyrażający wdzięczność za najważniejsze pomnikowe jego dzieło, Bibljografję historji polskiej, owoc żmudnej pracy wielu lat. Fot. M. Münz, Lwów.





Nowe źródło w Goczałkowicach. Ziemia polska, tak bogata w rozmaite źródła lecznicze, pozyskała nowe. Oto w znanem kąpielisku na Górnym Śląsku, w Goczałkowicach odkryto nowe, bardzo silne źródło jodowo-solankowe. Źródło bucha do wysokości około 24 metrów i przyczyni się niewątpliwie bardzo wydatnie do powiększenia leczniczych zdolności Goczałkowic. Podajemy tutaj na prawo wieżę drewnianą, w której to źródło się znajduje, na lewo sam strumień wybuchającej solanki. Fot. Boronowski, Katowice.



Polsko-rumuńska komisja graniczna. Podajemy tutaj posiedzenie tej komisji w Warszawie, mającej na celu ostateczne ustalenie granic pomiędzy Polską a Rumunją. Siedzą od lewej pp. członkowie delegacji polskiej: inż. Ziemięcki, min. Wasilewski, radca Cybulski, inż. Medyński, oraz członkowie delegacji rumuńskiej: radca Grigorcea, min. Arion, płk. szt. gen. Draganescu i mjr Sosma. Ag. fot. „Światowida", na płytach krajowych „Alfa".



Przyjęcie na cześć min. pełnom. Czechosłowacji i posła nadzw. dr. Girsy. Zdjęcie nasze przedstawia uczestników przyjęcia, które prezes C. T. R. p. Fudakowski w salach Towarzystwa urządził na cześć p. min. dr. Girsy (X). Ag. fot. „Światowida" zdj. na pł. kraj. „Alfa".

Obrazki z Zagranicy.



Traktat węgiersko-italski. Niemałym sukcesem polityki węgierskiej, dowodzącym, że państwo to, najciężej dotknięte skutkami klęski w wojnie światowej, zaczyna znowu odgrywać rolę na międzynarodowej arenie, jest podpisanie traktatu węgiersko-italskiego w Rzymie. Zdjęcie nasze przedstawia węgierskiego premiera hr. Bethlena (na lewo) z Mussolinim po podpisaniu traktatu w pałacu Chigi. Fot. Keystone, London.



Katastrofa italskiego lotnika mjr. de Pinedo. Najgłośniejszy z italskich lotników, mjr de Pinedo na aparacie „Savoia" rozpoczął wielki lot naokoło świata. W Nowym Orleanie (miasto północno-amerykańskie na rzeką Missisipi) spotkała go katastrofa: aparat spłonął. Pinedo zamierza mimoto lot kontynuować.





Z wojennych wydarzeń w Chinach.

U góry: Scena pożegnania wyjeżdzających na wojnę chińską młodych żołnierzy angielskich na jednym z dworców kolejowych w Londynie.

Fot. Central News, London.

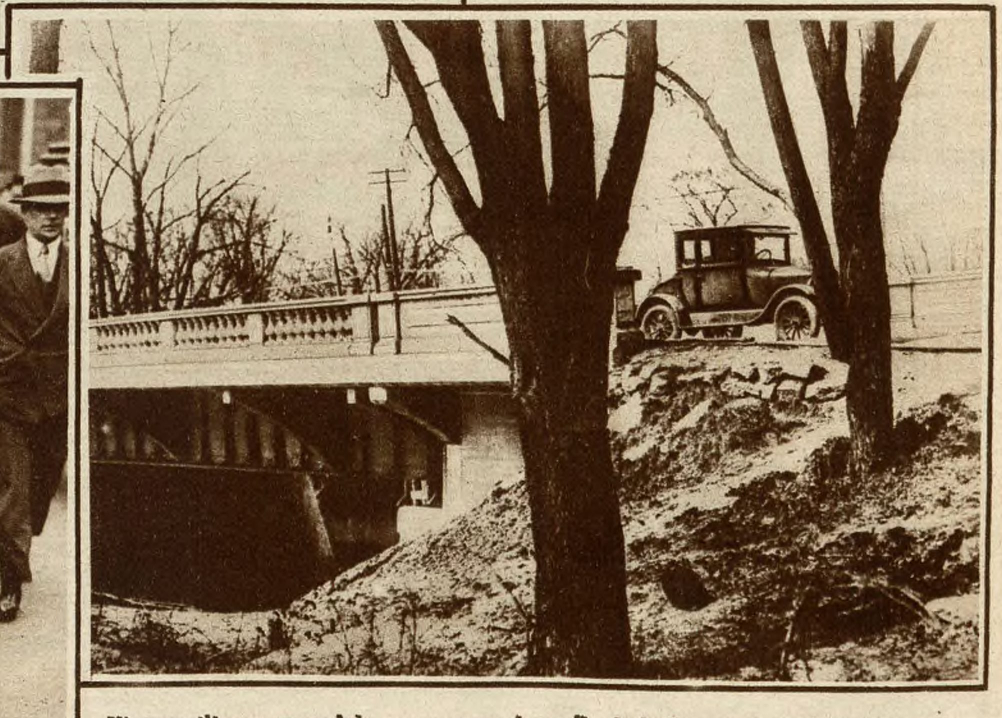
Na lewo: Główna kwatera bolszewickiej propagandy w Chinach: gmach konsulatu rosyjskiego w Shanghaju.

Press Photo News-Service. Berlin.



Wielki deficyt w budżecie angielskim. Podawszy do wiadomości posłów groźny dla gospodarki państwowej fakt, że budżet zamyka się deficytem 36 miljonów funtów szterlingów, minister skarbu Winston Churchill opuścił pod opieką policjanta gmach Izby Gmin, nadrabiając sztucznie wesołą miną.

Fot. Sport & General Press Agency, London.



Nieszczęśliwy przypadek — czy zamach na Forda? Sławny amerykański fabrykant samochodów, Ford doznał w Detroit połamania żeber skutkiem nagłego upadku samochodu w rów. Do tej chwili nie wiadomo, czy był to tylko nieszczęśliwy wypadek, czy też rozmyślny zamach ze strony zagrożonych konkurencją innych fabrykantów i przemysłowców. Zdjęcie nasze podaje miejsce wypadku z innym samochodem, którym nadjechali członkowie komisji śledczej.

Fot. R. Sennecke, Berlin.

SZLAFROK CONTRA PYJAMA!



Szlafrok z czarnego muślinu haftowany złotem z przybraniem z wiśniowego aksamitu.

Powiewny, fantazyjny, streszczający w sobie niejako kwintesencję kobiecości szlafrok zaczyna obecnie występować do walki z pyjamą, która przez jakiś czas, dzięki temu może, iż była czemś zupełnie nowem, zapanowała na całej linji. Obecnie moda dąży do tego, aby pyjamę, skłaniającą się coraz bardziej ku linji męskiej, sprowadzić do roli stroju nocnego. Pyjama ma być tedy rywalką nocnej koszuli, aby jako strój poranny ustąpić miejsca szlafrokowi. Szlafrok, o ile zwyciężyć zdoła, nie dokona tego bez zaciętych walk, bo niektóre panie tak sobie upodobały pyjamę, że niełatwo zgodzą się na jej detronizację. Szlafrok, chcąc sobie pozyskać sympatję pań, stara się występować w postaciach jak najponętniejszych. W tym celu posługuje się najdelikatniejszymi jedwabiami, pajęczymi koronkami, artystycznymi haftami. Elegancki szlafrok przedstawia się niekiedy tak pięknie i wytwornie, że prawie przypomina suknię wieczorową. Przeważnie bowiem pozbawiony jest rękawów, silnie wycięty, a nieraz posiada już mały tren. Na ogół szlafrok faworyzuje barwy jasne. Barwa łososiowa, blado niebieska, seledyn, odcień cytrynowy, kolor bzu, oraz przetykane srebrem i złotem chiffony i georgetty, oraz subtelnie tonowane koronki na jutrzeńkowo różowym spodzie, tworzą urocze ramy dla wytwornej kobiety w zaciszu domowem. Styl takich negližów jest obecnie zupełnie prosty, linja przeważnie luźna i prosta i tylko z boku jakaś fantazyjna draperja czy węzeł. Japońskie kimono utrzymuje się dalej na powierzchni mody, jest właściwie najpopularniejszym krojem szlafroka. Prześliczną nowością jest kreacją, stanowiąca pyjamy z szlafrokiem. Na obcisłe spodenki pyjamowe z lamy lub jedwabiu spływa długa, poza kolana sięgająca bluza, często bez rękawów, z głębokiem wycięciem, zrobiona ze złotej lub srebrnej koronki, z georgetty lub crêp de chine. Przy zestawianiu takich negližów moda chętnie posługuje się tak ulubionymi obecnie kontrastującymi barwami. Np. od czarnych atlasowych spodenek efektownie odbija czerwona bluza w desenie.

Jaga.



Szlafrok z bladobłękitnej lamy haftowany srebrem.

Pomadki do ust w formie zapałek. Ostatnią nowością w dziedzinie używania kosmetyków są laseczki karminu do ust w kształcie płaskich zapałek.





Eleganckie i praktyczne dessous z jedwabnego trykotu.



Praktyczny pikowany szlafroczek.

OBRAZKI SPORTOWE.



Otwarcie kongresu sportowego w Warszawie. W obecności p. Prezydenta Rzpltej odbyło się otwarcie II. Polskiego Kongresu sportowego oraz połączonej z nim Wystawy Sportowej. Na zdjęciu naszem obok p. Prezydenta (X), stoją pp. min. Osiecki (1), wicepremier dr. Bartel (2) i ppłk. sztabu gen. Ulrich (3).

Ag. fot. „Światowida", zdj. na pl. kraj. „Alfa".



Ze sportu w Japonji. Obrazek nasz przedstawia dwóch pływaków japońskich, którzy z mostu Tenjii w mieście japońskiem Osaka rzucają się do rzeki Dojima do wody, mającej temperaturę zera.

Fot. Sport & General.



Wielkie wyścigi cyklistów w Paryżu. W paryskim Welodromie zimowym odbyły się tradycyjne doroczne wyścigi cyklistów, znane pod nazwą „Rondo sześciu dni".

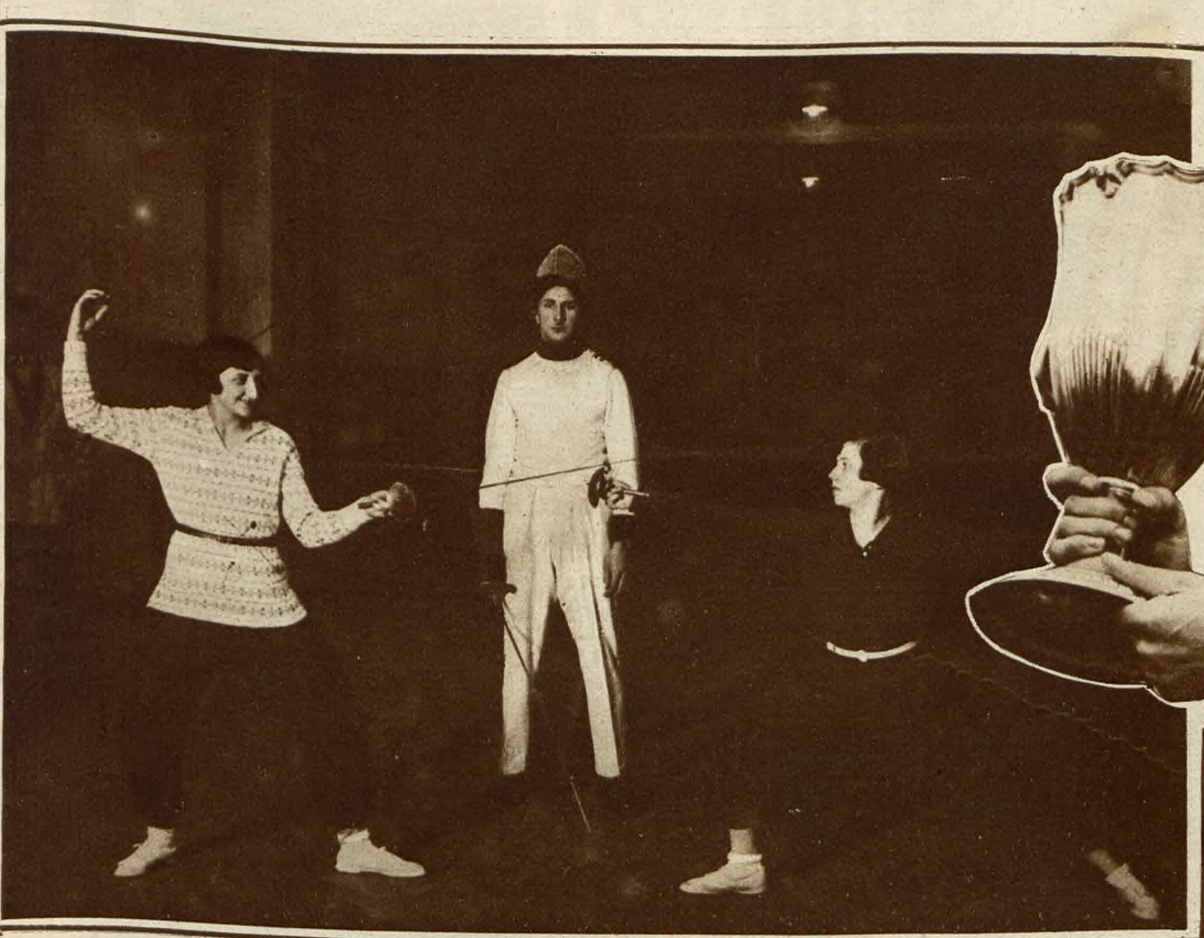
Agence Trampus, Paris.



Z zawodów lekkoatletycznych w Warszawie. W Agricoli odbyły się zawody eliminacyjne, zorganizowane przez T. Z. L. A. celem wybrania reprezentacji na zawody Polska-Italia. Podajemy tutaj p. Barana w trakcie rzutu dyskiem.

Ag. fot. „Światowida".





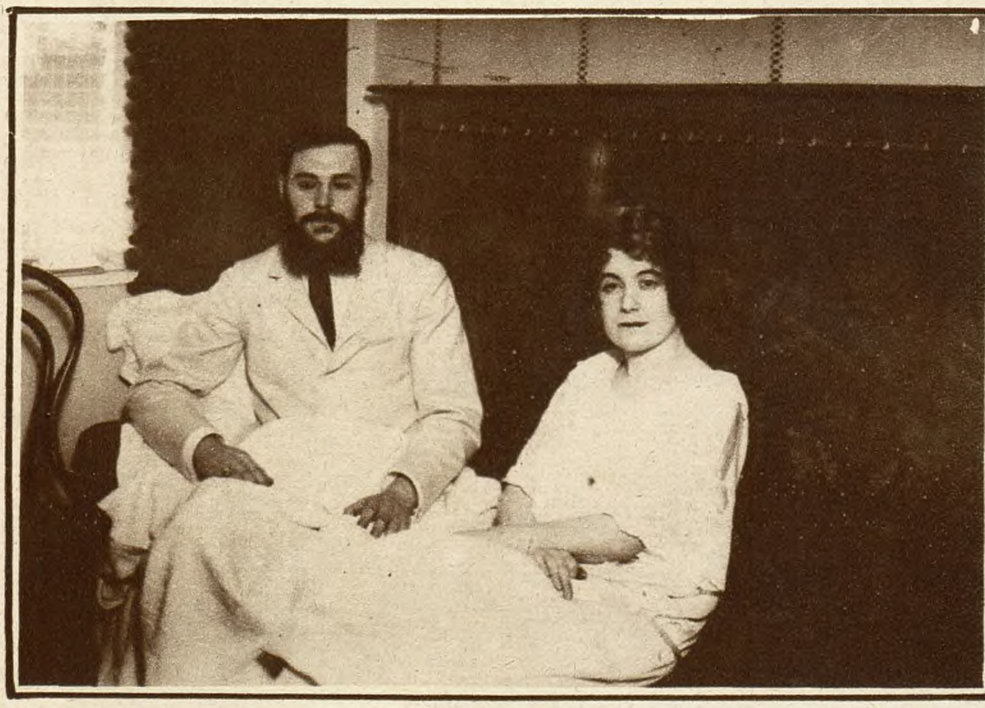
Pokaz szermierki w Warszawie. W ośrodku Wychowania Fizycznego w Warszawie odbył się pokaz sekcji szermierczej A. Z. S. Podajemy tutaj spotkanie pań: Rokoszanki (na lewo) i Aleksandrowiczowej (na prawo), w środku p. Szelestowski.

Zdj. Ag. fot. „Światowida", na pl. krajowych „Alfa".

Bieg „Kurjera Polskiego" w Warszawie. Podajemy tutaj zwycięzcę tego biegu, znanego lekko atlety p. Freyera, trzymającego w ręku otrzymaną nagrodę w postaci puharu.

Ag. fot. „Światowida", na pl. kraj. „Alfa".

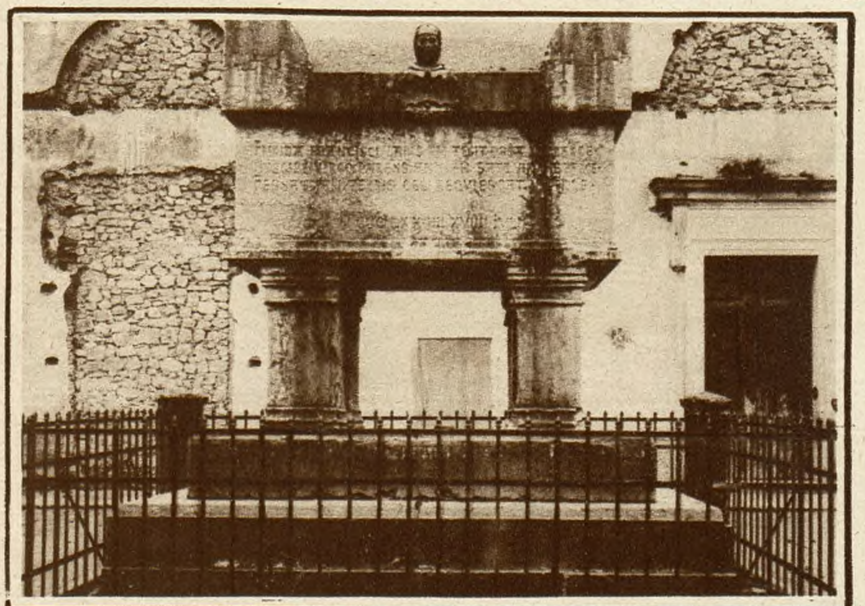
ZAGRANICĄ.



Bohaterowie sensacyjnego procesu w Wiedniu. Mało który proces wywołał tak olbrzymie zainteresowanie, jak wytoczona małżonkom Marek skarga karna o usiłowane oszustwo, popełnione przez to, że zabezpieczywszy się na olbrzymią sumę od nieszczęśliwego wypadku, Marek miał rzekomo z poduszczenia swojej żony odciąć sobie nogę. Sąd uwolnił ich (prokurator wniósł sprzeciw) i obecnie małżonkowie Marek, mieszkający w Mödlingu pod Wiedniem, są przedmiotem powszechnego zainteresowania. Fot. Atlantic, Berlin



Najmłodsi faszyści. Ogarnąwszy bez mała cały naród italski, faszyzm zyskuje również zapalonych zwolenników wśród najmłodszego pokolenia. Zdjęcie nasze przedstawia grupę chłopców — faszystów w Rzymie z orkiestrą, chorążymi i przednią strażą na rowerach. Niektórzy z tych chłopców są już odznaczeni honorowymi medalami za wierne oddanie się idei Mussoliniego. Fot. Porry Pastorel.





Jubileusz Petrarki. Sześćset lat temu w kwietniu 1327 jeden z najsławniejszych poetów świata Francesco Petrarka poznał swoją ukochaną Laurę, którą opiewał później w swych sonetach, będących pierwowzorem całej renesansowej poezji miłosnej. Podajemy tutaj wizerunek Petrarki uwieńczonego laurem poetyckim, oraz grób jego (ur. 1304 umarł w 1374) w Arqua pod Padwą. Fot. Kalinowska.



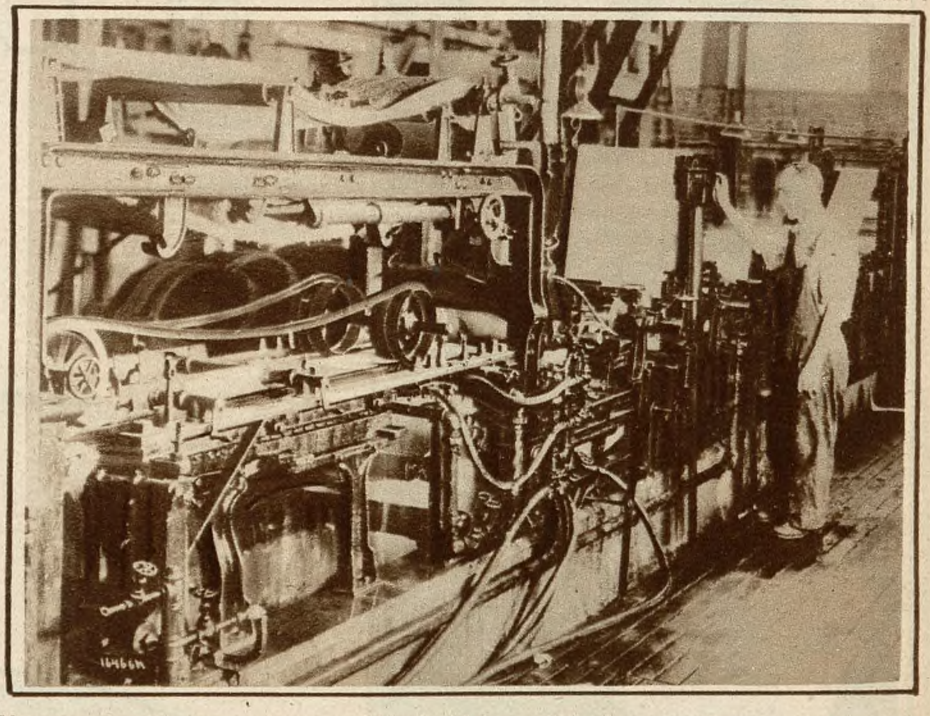
Głowa Kościoła Prawosławnego w Polsce u Partjarchy Konstantynopolskiego. Metropolita Dyjonizy w towarzystwie biskupa prawosławnego z Grodna i pana Strzembosza, delegata ministerstwa S. Z. udał się do Konstantynopola dla złożenia hołdu patryjarsze ekumenicznemu całego Kościoła Prawosławnego, Wasyljusowi. Na cześć polskich gości odbyły się tam uroczyste liturgje i przyjęcia, z których jedno podajemy tutaj. Na tronie siedzi patrjarcha (×), mając po prawej swej stronie metropolitę Dyjonizego (1), po lewej p. Strzembosza (2), wokoło zasiadają i stoją dygnitarze duchowni i świeccy.
Fot. Weinberg, Konstantynopol.

OD DRZEWA W LESIE DO PAPIERU W DRUKARNI.

Zdjęcia „Industrie-Bericht“.

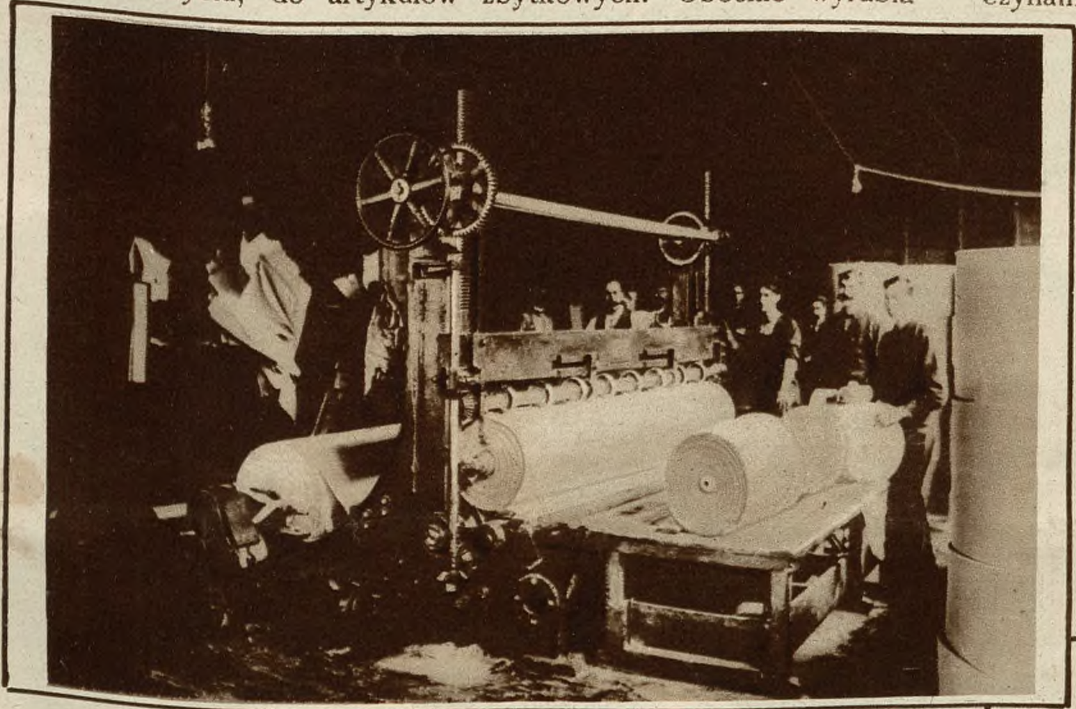


Wyrób płynnej masy papierowej.



Maszyna do wyrobu papieru, na której widzimy walce do suszenia masy papierowej.

Papier zrobiony ze szmat należy dziś, o ile mówimy o codziennem zużyciu, do artykułów zbytkowych. Obecnie wyrabia



Zwijanie już gotowego papieru na walce.

się papier — swoją drogą znacznie mniej trwały, z drzewa. Na użytek czytającej ludzkości idą dziś całe lasy, a czytelnik nie-



Olbrzymie zwały drzewa, zgromadzonego celem przeróbki na papier.

jednokrotnie nie zdaje sobie sprawy, czytając gazetę lub książkę, że ma w rękach cząstkę, naturalnie przetworzoną, szumiącego niegdyś drzewa. Pierwszy zabieg w celu uzyskania papieru zaczynamy od ścięcia drzewa i dostawienia go do tartaku, wzgl. fabryk, gdzie się drzewo przerabia na t. zw. celulozę, czyli masę wychodzącą z fabryki — młyna w formie dużych arkuszy. Produkt ten dostawiony do fabryk papieru, zostaje tam, po dodaniu większej lub mniejszej ilości szmat roztartych w t. zw. Holendrach, przerobiony na płynną masę. Masa ta, w pierwszem stadjum szara, wylewa się jako gęsta ciecz na specjalne sita, będące stale w ruchu postępowym. W miarę posuwania się sita, odcieka coraz to więcej woda, tak że wreszcie pozostaje na niem gęsta, już bardziej zwarta wstęga papieru, który potem w dalszym ciągu produkcji dostaje się na filcowych pasach na walce, podgrzewane celem wysuszenia i wreszcie zwija się już jako gotowy papier na walce końcowe, skąd odchodzi do magazynów. Jak już wspomnieliśmy, papier z masy drzewnej nie jest trwały i po paru dziesiątkach lat niszczeje zupełnie. Naszym zbiorom bibliotecznym grozi



Oto maszyna, która dziś zastępuje pierwotną siekierę.

tedy wielkie niebezpieczeństwo. Historycy przyszłych stuleci będą mieli kłopot ze zbiorami dzienników z XX. stulecia.

NOWOŚCI TEATRALNE.



„Kancelista Krehler" w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego w Krakowie. Z premjery tej tragikomedji rozgłośnego autora niemieckiego J. Kaisera podajemy tutaj scenę aktu III. z pp. Barwińską (Ida) i Sochą (Maks). *Fot. Datka.*



Świetny zespół baletowy teatru Niewiarowskiej w Warszawie.
Fot. Radiotyp.



P. Kazimiera Niewiarowska, gwiazda operetki warszawskiej, która wspólnie ze znakomitą p. Lucyną Messal prowadzi teatr w Warszawie, zjeżdża w najbliższych tygodniach na występy do Krakowa. *Fot. St. Brzozowski.*



P. Helena Hulanicka, polska gwiazda kabaretowych scen i music-hallów paryskich, obecnie zaangażowana do „Palace".



P. Lucyna Messal, najświetniejsza gwiazda operetki warszawskiej, w jednej ze swoich ostatnich kreacji. *Fot. Radiotyp.*



P. Stanisława Welska, wybitna baletnica polska, ulubienica music-hallów paryskich, zaangażowana obecnie do „Palace". *Fot. S. Londyński.*



„Panna Marcelina", komedja Romana Coolusa w Teatrze Letnim w Warszawie. Scena aktu II. pomiędzy pp. Różyckim (Chantelouve) a Laris-Pawińską (Pauliną). *Ag. fot. „Światowida".*



„Kancelista Krehler" w Teatrze Miejskim im J. Słowackiego w Krakowie. P. Marjan Jednowski, grający rolę tytułową, w ogromnie charakterystycznym momencie, kiedy, kupiwszy globus, „odkrywa" świat. *Fot. Datka.*

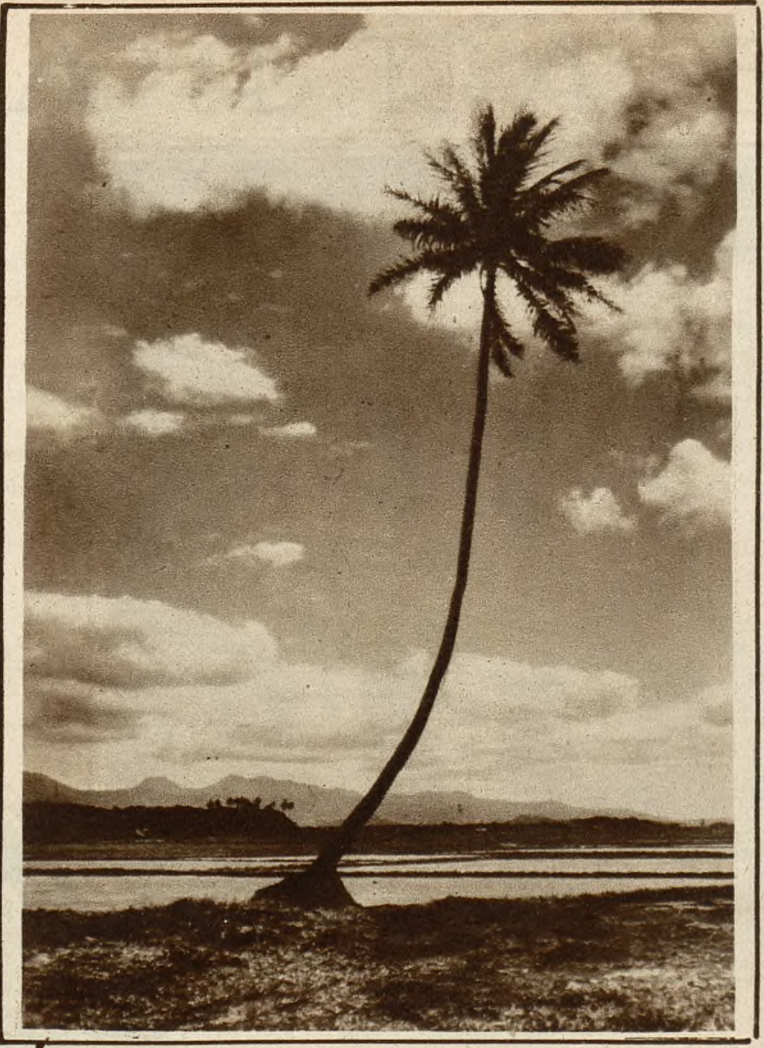


„Ta, która zwycięża" w teatrze „Ćwiklińskiej i Fertnera" w Warszawie. Scena zbiorowa z końca aktu II. Od lewej ku prawej pp. Herbutówna, Janusz, Bohuszówna, Łuszczewski, Gella, Justjan, Ćwiklińska, Chaveau i Pawłowski. *Fot. St. Brzozowski.*

Na słonecznych wyspach hawajskich.



Pole ananasowe na wyżynie wyspy Oahu.



Samotnie ku lazurowemu niebu hawajskiemu rosnąca palma kokosowa.



Tętniąca życiem główna dzielnica handlowa miasta Honolulu.



Krater wulkanu Haleakala, dokąd pielgrzymują turyści, podziwiając bajeczny tutaj wschód i zachód słońca.

Niewątpliwie człowiek spółczesny rozszerzył w porównaniu z poprzednimi pokoleniami bardzo swój horyzont geograficzny. Wojna światowa, w której uczestniczyło tyle narodów i której pobojowiska w rozmaitych stronach świata leżały, przyczyniła się bardzo do tego rozszerzenia naszych wiadomości geograficznych. Nie bez znaczenia jest tutaj także i wpływ kina, które w pogoni za oryginalnymi efektami przenosi widza raz po raz do rozmaitych egzotycznych krajów. Nie mniej jednak poza Europą, Stanami Zjednoczonymi i — głównie dzięki ostatnim wydarzeniom politycznym — Chinami, przeciętny Europejczyk mało co wie o reszcie świata i obejmuje ją w wyobraźni zazwyczaj tylko jednem ogólnikowem oznaczeniem „krajów egzotycznych". Przedstawiamy je sobie zazwyczaj tylko jako ogromnie ciekawe krajobrazy, przepełnione „egzotyczną" florą i fauną, zamieszkałe przez nawpół jeszcze dzikich ludzi. Że i tam wre życie nowoczesne, że i tam tętni „amerykańskim" rytmem cała skomplikowana maszyna spółczesnego handlu i przemysłu, że i tam są wielkie miasta, po których ulicach pędzą samochody — to wszystko obcem nam jest. Podajemy tutaj szereg obrazków z jednego takiego „egzotycznego", a równocześnie czysto nowożytnego zakątka świata, ze słonecznych wysp hawajskich z ich stolicą, u nas prawie jakiś prawie humorystyczny posmak w swej nazwie mającą. Honolulu. Gorący podzwrotnikowy klimat tych wysp oceanicznych nietylko porozrzucał po tej krainie nigdy nie wygasające wulkany, pokrył ją olbrzymiemi polami trzciny cukrowej i kawy, ale równocześnie wlał w żyły mieszkańców gorącą krew, która sprzyja szybkiemu rozwojowi na drodze nowożytnego postępu. Tu jest też główne źródło największych przysmaków w zakresie roślinnym, słynnych ananasów hawajskich, zdobiących w blaszanych puszkach wystawy europejskich handlów delikatesami. Zestawiamy umyślnie obrazy nawpół dziewiczej jeszcze przyrody i prymitywnych zwyczajów z wykwitem nowoczesnej cywilizacji.





Na lewo: Oryginalny obyczaj: Wywieszanie w święta efektownie kolorowanych ryb z papieru, z których każda oznacza jednego chłopców z danej miejscowości. — Na prawo: Groty i jaskinie w parku narodowym hawajskim.

Z OSTATNIEJ CHWILI.



Poświęcenie bibljoteki Polskiego Białego Krzyża w Warszawie. Dnia 10 b. m. odbyło się w Cytadeli poświęcenie tej bibljoteki im. Marjana Dąbrowskiego przez szefa Wyznań niekatolickich w ministerstwie S. W. W uroczystości wzięli udział m. i. Andrzej Strug (1), gen. Rożen (2), mjr. Wąsowicz (3), mjr. Dąbrowska (4) i prezes Biał. Krzyża p. Barylski (5). Ag. fot. „Swiatowida", na pł. kraj. „Alfa".



Polski autor sensacyjnej powieści. Niedawno wydana (przerobiona póżniej na film) powieść p. Aleksandra Błażejowskiego „Czerwony Błazen" uznaną została powszechnie za najlepszy polski romans sensacyjny. Obecnie drukuje „Il. Kurj. Codź". tego samego autora „Walizkę P. Z." która budzi jeszcze silniejsze zainteresowanie. Podajemy tutaj portret autora. Ag. fot. „Światowida"



Jubileusz Pogotowia Ratunkowego w Warszawie uczczono uroczystem posiedzeniem Zarządu Pogotowia oraz zaproszonych gości, przyczem byli obecni (od lewej) pp. sędzia Wagner, Zborowski, Barylski, dr. Zawadzki, Lenc, Kunkiel i dr. Kucharzewski. Ag. fot. „Światowida"



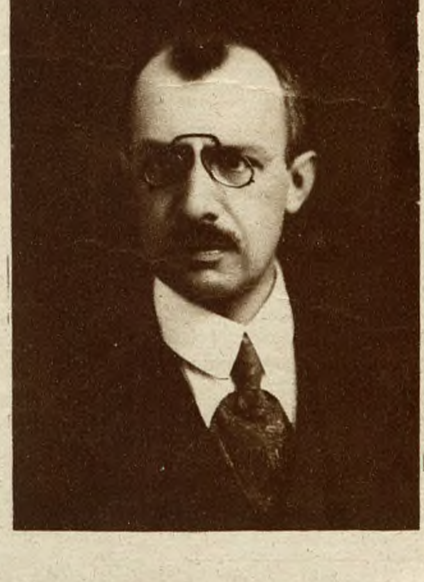
Zjazd Związku artystów scen polskich. W Warszawie obradował zjazd artystów scen polskich z całej Polski. Zdjęcie nasze przedstawia prezydjum, w którem zasiadali prezes Józef Śliwicki (1), prof. Górski (2), oraz pp. Bednarczyk (3) i Janusz (4). Ag. fot. „Światowida", zdj. na pł. kraj. „Alfa".



Poświęcenie schroniska dla weteranów scen. W Skolimowie pod Warszawą odbyło się dnia 13. b. m. poświęcenie pierwszego domu, zbudowanego z inicjatywy Związku Artystów Scen Polskich ze składek członków tego Związku, a przeznaczonego dla weteranów sceny polskiej. Zdjęcie nasze przedstawia front budynku.



Zgon wybitnego posła. Stronnictwo socjalistyczne straciło jednego z najwybitniejszych swoich przedstawicieli dr. Feliksa Perla. który na ogólnym terenie sejmowym cieszył się poważaniem i sympatją. Podajemy go tutaj w grupce posłów socjalistycznych (pierwszy od lewej — w środku Ignacy Daszyński).



Zamordowanie prezydenta m. Łodzi. Ofiarą ohydnego morderstwa padł ś. p. dr. Cynarski, prezydent miasta Łodzi. Pogrzeb Zmarłego był wspaniałą manifestacją żałobną.



Uroczyste otwarcie poradni lekarskiej w Warszawie. Dnia 14 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie poradni lekarskiej przy ul. Chmielnej nr. 26. Zdjęcie nasze przedstawia zaproszonych gości z inicjatorem dr. Krajewskim (X) na czele. Ag. fot. „Światowida" zdj. na pł. kraj. „Alfa".

HANS DOMINIK „JOHN WORKMANN GAZECIARZ"



Mroźny wiatr hulał po ulicach Nowego-Yorku i zmuszał ludzi do przyspieszania kroku. Gdy w innych dniach, o tej porze, tłumy osób przystawały przed olbrzymiemi szybami hali maszynowej największej amerykańskiej gazety „New York Herald", by chociaż przez szyby rzucić wzrokiem na potężne prasy drukarskie, dzisiaj tylko kilku małych roznosicieli stało pod kolumnadą hali maszynowej, oczekując wydania numeru wieczornego.

By zabić czas, grali centami w orła i reszkę. Nie było znać po nich, że cierpią zimno w zniszczonych, lekkich ubraniach. Oczy błyszczały, twarze rumieniły się od mrozu i zdawało się, że znieczuleni są już na niepogodę, przebywając od rana do wieczora na ulicy.

Opodal od grających stał mizerny, jasnowłosy chłopiec, przywarł twarzą do potężnych szyb zwierciadlanych i szeroko otworzonemi oczyma wpatrywał się w dużą prasę do dwubarwnego druku, która jak smok z bajki wyrzucała z wnętrza z matematyczną dokładnością barwne stronice gazety.

Umysł chłopca zainteresował się żywo tą pstrą gazetą.

Z całym wysiłkiem dziecięcej inteligencji usiłował zrozumieć cud nowoczesnej technikl.

Ach, jak gorąco pragnął obsługiwać kiedyś taką maszynę, a nawet w snach marzył, że jest posiadaczem takich żelaznych olbrzymów. I chociaż sprzedawał gazety tylko na „Brodway", to przecież zdawało mu się, że jest w służbie u tego mechanicznego potwora. Uczucie dumy napełniało wtedy tego prostego chłopca i ponosiło go ponad tych, którzy kupowali u niego gazety.

Zegar na budynku uderzył przenikliwym tonem sześć razy. Chłopiec odwrócił głowę od maszyn i nadsłuchiwał . . .

Znał to uderzenie zegaru.

Cud! — jak wszystko w gmachu potentata prasowego: — dwaj spiżowi robotnicy, dwakroć wyżsi ponad ludzką miarę, wychodzili co godzinę i dużemi, spiżowemi młotami uderzali w płytę metalową tyle razy, ile pokazywały wskazówki zegara.

Spiżowy ton przebijał się przez huczny gwar ulicy i zmuszał przechodniów do odwrócenia głowy w stronę gmachu.

Gdy ostatni dźwięk umilkł, mały chłopak zawołał towarzyszy:

— Chodźcie, chłopcy! Już czas!

Potem skierował się z nimi ku bocznej bramie, z której wyjeżdżał nieprzerwany łańcuch małych, wysoko naładowanych wózków i automobili z ostatniem wydaniem „New York Herald".

Chłopcy przemknęli obok automobili i dotarli w małem podwórzu do okienka, z poza którego widać było głowę mężczyzny z długą, siwą brodą.

Teraz, jeden chłopiec, po drugim, przystępował do okienka, wymieniał cyfrę, oznaczającą ilość żądanych egzemplarzy gazety, rzucał pieniądze na ladę okienka i otrzymywał stos kolorowego papieru. Zaledwie otrzymał gazety, spieszył z tą samą skwapliwością, z jaką spieszyły wózki i auta. W dziesięć minut po siódmej rozbrzmiały już po „Brodwayu" głośne wołania chłopców, elektryzując ludzi wieścią o najnowszej zbrodni.

Około godziny ósmej, większość chłopców rozprzedała gazety i szła do domu, o ile oczywiście który go miał.

Ale tych szczęśliwców była mała garstka wśród dziesięcio- i dwunastoletnich chłopców.

Jak ptaki bez gniazda, jak wróble, chowali się po zacisznych kątach wielkiego miasta, szukając osłony przed zimnem i słotą.

Spali — oparłszy głowę na paczce gazet, albo pod starym kocem, który w porcie można dostać na statkach z wychodźcami. W braku koca spali otuleni dużemi arkuszami gazety.

Mniej oszczędni, płacili w tajnych dziesięciocentowych hotelach za brudne i twarde legowiska.

Bezlitosną jest droga życia przeważnej części małych roznosicieli, a jednak — z dumą spogląda Amerykanin na zahartowanych, świadomych celu, zwinnych chłopców i nazywa ich: nową gardą finansów.

Bo z tych szeregów, z tej twardej szkoły, wychodzą ludzie wielcy — królowie złota.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Mały, jasnowłosy roznosiciel zdążał do swego mieszkania we wschodniej stronie Nowego-Yorku.

Było ono małe, ubogie, składało się z jednej izby i kuchni.

Ostrym kłusem biegł do domu. Zwinny jak jaszczurka przemykał się pomiędzy pojazdami, przebiegał często z wesołym okrzykiem tuż przed głowami rozpędzonych koni, lub przed autem, tak, że czasem cudem wydostawał się na chodnik. Przywykł do oszałamającego ruchu na „Brodwayu". Wzrokiem oceniał wolną przestrzeń między tramwajem i pojazdem i przeskakiwał ją ze zwinnością gimnastyka.

Wszedł wreszcie do bramy banalnego domu czynszowego, w którym mieszkała jego matka i wy-



Rys. Alfred Żmuda.

. . . Opodal od grających stał mizerny, jasnowłosy chłopiec, przywarł twarzą do potężnych szyb zwierciadlanych i szeroko otworzonemi oczyma wpatrywał się w dużą prasę do dwubarwnego druku . . .

dał ostry gwizd na palcach. To był umówiony sygnał dla matki. Z radosnym, chłopięcym humorem przebiegł podwórze, potem sień i popędził po schodach na górę.

Na czwartem piętrze pociągnął za dzwonek. Tylko kilka sekund czekał, i drzwi się otwarły. Wysoka kobieta o jasnych włosach i ciemnych oczach objęła go rękoma i wciągnęła do mieszkania.

— Nareszcie przyszedłeś, John — mówiła z macierzyńską czułością i gładziła chłopca po zimnych policzkach. — Byłam niespokojna o ciebie, dzisiaj tak zimno . . .

— Tak, mateczko — odpowiedział mały John Workman — zimno, i dlatego cieszyłem się na myśl, że będę w domu. Tu tak miło i ciepło . . .

— Jesteś dzielny chłopiec. Pójdź, na stole czeka na ciebie herbata i jajecznica ze słoniną, a spodziewam się, że nie straciłeś apetytu.

— Och, głodny jestem jak wilk, w takie zimno można zjeść za dwoje . . . A tutaj . . .

John sięgnął do kieszeni i wydobył kilka garści niklowych i miedzianych monet.

— Zrobiłem dzisiaj wyjątkowo dobry interes — mówił z ożywieniem. — W mroźny dzień dają ludzie chętnie napiwek, nie chcą się rozpinać dla brania reszty. Uważam nawet, że w ostatnich czasach uzbierałem tyle, że mogę ci kupić nowy płaszcz na zimę.

— Nie, nie — wzbraniała się matka — ty raczej potrzebujesz płaszcza. Mój stary żakiet, który sprawił mi jeszcze ojciec, wystarczy . . .

John podszedł do miednicy. Nigdy nie dotknął jedzenia zabrudzonemi rękoma. Obmył się, potem podszedł do stołu w kuchni.

— Zawsze matko, psujesz mi radość. Od czternastu dni cieszyłem się, że kupię ci ciepły żakiet, a ty nie chcesz . . . Pocóż pracuję?

— Ależ John — uspokajała go matka. — Pracujesz, abyśmy mieli mieszkanie, ciepłą izbę i strawę. Czyż to nie dość?

Twarz małego Johna wygładziła się. Usiadł i zaczął jeść.

Rozjaśnionym wzrokiem patrzyła matka na niego, ciesząc się, że tak skwapliwie zabrał się do jedzenia.

Zaspokoił wreszcie głód, wstał, by matce za wieczerzę podziękować. Ale ona uprzedziła go.

— John, mam jeszcze coś dla ciebie . . .

Otworzyła koszyk i wyjęła rumiane jabłka.

Mały zachmurzył się znowu:

— Futerka nie chcesz kupić sobie, ale na tak niepotrzebne rzeczy wydajesz pieniądze.

— Ależ John, chciałam ci dogodzić.

— Wiem, ale nie życzysz mi dobrze, skoro kupujesz jabłka.

Zobaczył, że ciemne oczy matki, w których tlił się ustawiczny smutek, zaszkliły się łzami. W mgnieniu oka znikło zadąsanie z twarzy chłopca. Rzucił się ku matce, objął ją, całował po twarzy i szeptał:

— Nie martw się mateczko, Jestem złym chłopcem. Ale widzisz, naprawdę nie potrzebuję płaszcza, nigdy go nawet nie nosiłem. To byłoby poprostu wyrzucaniem pieniędzy.

— Marzniesz biedaku . . .

— Głupstwo . . . zaśmiał John. — My gazeciarze nigdy nie marzniemy. Zważ mateczko, że nie mamy sekundy czasu, by stać w spokoju. Wszystko pędzi w galopie. To na tramwaj, to z tramwaju, to na następny wóz, to pomiędzy ludzi, a ciągle naprzód, aż sprzeda się ostatni epzemplarz. Powiadam ci, że chociażby mróz w dwójnasów stężał, nam jest tak ciepło, jak w lecie podczas skwarów.

— John, nie będziesz jadł jabłek?

Energicznie zaprzeczył głową, ale zaraz twarz mu się rozjaśniła. Wziął jedno jabłko i rzekł:

— Jabłka pójdą na dobry cel. Proszę cię, zapakuj je do koszyka i daj mi flaszkę spirytusu. Pójdę . . .

— Dokąd idziesz? — spytała matka.

John już trzymał czapkę w rękach i tłumaczył:

— Mały Charly Beckers nie był dziś na „Brodway'u". Słyszałem od chłopca, który mieszka w sąsiedztwie, że jest chory. Skarżył się wczoraj wieczorem, że głowa go boli i kaszlał bardzo . . . Chcę zobaczyć, co mu brakuje. Zapakuj mi także herbatę i cukier. Wiesz, że on niema rodziców . . . Zdaje mi się nawet, że niema nikogo ktoby się o niego troszczył . . .

— Straszne . . . — szepnęła matka.

— Zapakuj tylko wszystkie sześć jabłek — zaprotestował energicznie, gdyż zobaczył, że matka chce trzy sztuki odłożyć.

Matka zaczerwieniła się i położyła resztę jabłek do koszyka, potem pocałowała syna w czoło i rzekła:

— Nie siedź tylko długo John, wiesz przecież, jak jestem o ciebie niespokojna.

Nie troszcz się, mateczko — zawołał — my pływamy jak korki w wodzie . . .

Wziął koszyk, ucałował matkę i wybiegł z mieszkania.

— Huuu! — zawołał wyszedłszy na ulicę — teraz dopiero czuję zimno.

Ruszył naprzód gwiżdżąc wesoło. Mijał biegiem ciemniejsze ulice i kierował się do portu nowojorskiego. Dzielnica, do której zdążał, była jedną z najuboższych i najbrudniejszych w Nowym-Yorku. Stajnie końskie, garaże automobilowe, wozownie, place składowe i z rzadka, gdzieniegdzie tylko, domy, a wszystko pogrążone prawie w ciemnościach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ROZMAITOŚCI.



Słoń wkracza triumfalnie do muzeum. Olbrzymi słoń, będący jednym z najciekawszych okazów znanego Muzeum South Kensington w Londynie, z biegiem lat uległ pewnemu zniszczeniu, jako że był nie żywym okazem, ale wypchanym nieboszczykiem. To też musiano go podać reparacji i teraz dopiero na specjalnie skonstruowanym wozie przewieziono olbrzyma do muzeum.
Fox Photos.



Na lewo: **Pierwszy dzień szkolny.** Rok szkolny w Niemczech rozpoczyna się w innych porach niż u nas. Zdjęcie nasze przedstawia matkę, witającą swą córeczkę w pierwszy dzień szkoły przed gmachem szkolnym cukierkami. Fot. Atlantic. Berlin.



Automobil w Ameryce. Jak powszechnem jest używanie samochodów w Ameryce, tego dowodem może być choćby ten obrazek z Bostonu, przedstawiający stanowisko samochodów wczesnym rankiem. A trzeba pamiętać, że Boston to jeszcze nie Nowy York. Press Photo News-Service. Berlin.

Na dole: **Konkurs piękności w Galvestone (Ameryka).** Zdjęcie nasze przedstawia Miss Francję i Miss Italję w otoczeniu dziennikarzy.
Service de Presse, Paris.





Nowy sposób łowiectwa w Anglji. Sławne niegdyś, a dziś nieuprawiane w Polsce polowanie z sokołami odżyło znowu w Anglji. Zdjęcie nasze przedstawia kpt. C. W. R. Knight, znakomitego znawcy przyrody w chwili, gdy na ręku w specjalnej rękawiczce trzyma orła. Knight jest pierwszym na świecie, zdaje się, człowiekiem, który zdołał wytresować orła. Fox Photo.



Raut polski na Riwierze francuskiej. W łączności z wycieczką parlamentarzystów polskich do Francji urządzono w Nicei w Hotelu Polonja, piękny raut, w którym wzięli udział m. i. pos. Stroński (1), sen. Baliński (2), sen. Łubieński (3), p. Cornigion, konsul polski w Nicei (4), sen. Kiniorski (5), sen. dr. J. Nowak (6), dr. Tadeusz Federowicz, dyr. Kasy Oszczędności w Krakowie (7), i p. Worowiecki (8).

Jak zwalczać przedwczesne starzenie się?

Na jednym z ostatnich kongresów lekarskich analizowano dotychczasowe prace, dokonane w dziedzinie odmładzania i przedłużania życia. Zsumowanie rezultatów owych dociekań okazało zasobny zadatek na przyszłość, ponieważ przekonano się, iż nauka nietylko operować będzie zjawiskami, ujmującemi odmładzanie drogą ożywczych hormonów, ale że już dziś, i bez zabiegów, w wieku starszym stosowanych, nabiera uświadamianie w zakresie higjeny zapobiegawczej — ogromnego znaczenia. Przeciętny wiek staje się dłuższy, a przedwczesny wygląd starczy należy już niemal do przeszłości. Ogół wchłania wszystko chciwie, co o higjenie ciała i urody się pisze, wie, że sporty, umiarkowanie uprawiane, nowoczesne tańce, w strojach nie utrudniających krążenia krwi, kąpiele słoneczne c i a ł a, wystrzeganie się przyjmowania nadmiaru pokarmów, zwłaszcza mięsnych, unikanie szminek i innych szkodliwych, u n i w e r s a l n y c h kosmetyków i t. d. warunkują zdrowie i odporność, kształtują piękne linje ciała, tudzież młodocianą odzwierciedlają świeżość cery. Lecz mimo tych pocieszających objawów, niepodobna opędzić się przykrej obawy przed szablonową manjerą i przesadą — w uprawianiu sportów i odżywianiu się. Indywidualizowanie odgrywa w dziedzinie zapobiegawczej higjeny ważną rolę, radzimy przeto poddać się zbadaniu organizmu przez swego lekarza i zastosować się do jego wskazówek. W kwestji zaś pielęgnowania urody wystrzegać się należy m a n j e r y u n i w e r s a l n e j. Każda właściwość cery, nawet kolor włosów, wymagają dostosowania odpowiednich preparatów, co uwzględniane jest w preparatach „Miraculum“ z przepisów Dr. Lustra, specjal. lekarskiej kosmetyki. Nawet Shampoon Dr. Lustra dostosowany jest o d r ę b n i e do jasnych i ciemnych włosów, aby ciemne nie płowiały. Jego puder h i g j e n i c z n y odtłuszcza cerę tłustą, podobnie jak p r o s z e k m a r m u r o w y „M i r a c u l u m“ (do mycia cery skłonnej do wągrów), który nie da się żadnem mydłem zastąpić. Natomiast p u d e r e g z o t y c z n y Dr. Lustra wpływa zbawiennie na cerę suchą i prawidłową. A zatem: indywidualizować higjenę ogólną, tudzież — urody. Dr. Z. B.

Podsłuchane w ogrodzie Saskim.

— Cieszę się, że kochany pan zdrów już i wychodzi.

— Bogu dzięki, minęło bezpowrotnie okropne łamanie w nogach . . .

— Kto pana leczył?

— Nikt. Lekarstwo, którego używam, to gumowe podeszwy i zelówki z polskiej fabryki wyrobów gumowych „B e r s o n“. Świetnie chronią przed wilgocią, katarem i reumatyzmem. 184



„Nie bój się, to są czekoladki Fuchsa, od nich się nie tyje . . . ! 176

Panie obawiające się piegów używają najskuteczniejszego

Kremu „Blanca“

Przeciw opaleniźnie. 145



Dralle'go

Perfumy, mydła, wody kwiatowe i kolońskie rozpowszechnione na całej kuli ziemskiej

100



149



145

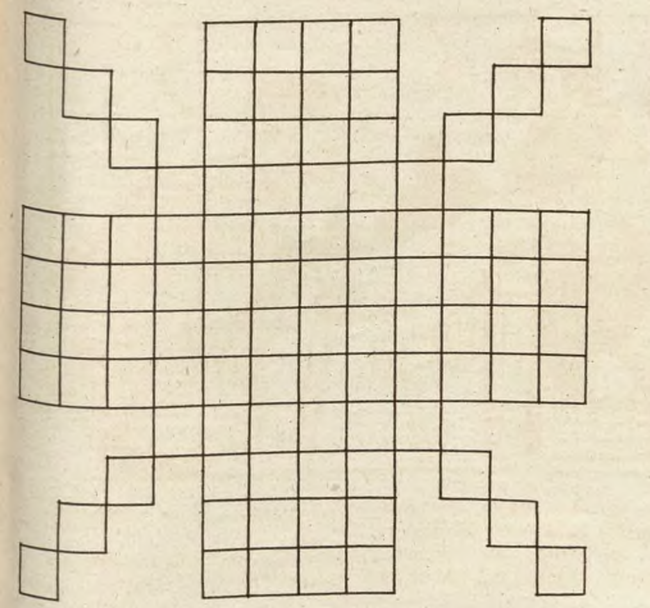
Podczas gdy inne środki do pielęgnowania jamy ustnej i zębów działają tylko w chwili ich stosowania — Odol działa jeszcze szereg godzin po użyciu. W wyniku dość ciekawych badań naukowych ustalono jednomyślnie, że ta specyficzna własność Odolu — działania długo po użyciu — uniemożliwia tworzenie się procesu fermentacyjnego w jamie ustnej i tem samem przeciwdziała psuciu się zębów. Kto systematycznie codziennie używa Odol, ten najracjonalniej pielęgnuje usta i zęby.



172

Zadanie matematyczne.

Uł. J. Z. Włodzimierz, Woł.



W kratki powyższej figury wpisać cyfry od do 96 włącznie tak, aby suma cyfr w rzędach poziomych, pionowych i przekątnych wynosiła 582.

Łamigłówka.

Uł. M. Sław.

majka
anyża
radne
paka,
Lido,
bula,
sionka,
wyłoń (wspak)
rasa,
tank,
kina,

Litery każdego wyrazu dla siebie przerzucić należy tak, aby z nich powstały wyrazy inne. Pierwsze litery w ten sposób utworzonych wyrazów, czytane z góry na dół, mają dać imię i nazwisko polskiego bohatera (1794 r).

Rozwiązanie powyższych zagadek należy nadsyłać do dnia 30 kwietnia, br. wraz z załączonym kuponem.

Jako nagrodę za trafne rozwiązanie zagadek redakcja Światowida przeznacza w drodze losowania

elegancką walizkę do podróży.

Rozwiązanie zagadek z nr. 14.

Zagadka składana:

Zadanie konikowe:

. . . Wzywałem milczące otchłanie,
By łona zawarły nademną,
Wzywałem ciemności: niech wstanie
I niech mnie pogrąży w noc ciemną.

Lecz próżno wzywałem litości
Jak inni przedemną wzywali . . .
Głos tylko mnie doszedł z ciemności
Co wołał: Idź dalej . . . idź dalej! . . .

Wyrazy dwunastu kwadracików:

1.	2.	3.	4.
M O P S	O L G A	K A S K	R O L A
O P A T	L E O N	A C A N	O W A D
P A R A	G O D Y	S A G O	L A D A
S T A Ś	A N Y Ż	K N O T	A D A M
5.	**6.**	**7.**	**8.**
A R J A	O K N O	S O L O	R A K I
R A U T	K L U B	O G A R	A R A K
J U T A	N U T A	L A I K	K A W A
A T A K	O B A J	O R K A	I K A R
9.	**10.**	**11.**	**12.**
L I R A	T R E N	A I D A	S A L A
I R A N	R Y Z A	I Z O P	A Z O T
R A N O	E Z A W	D O L E	L O R A
A N O D	N A W A	A P E L	A T A K

Łamigłówka:

B AK U
E LEKTROTECHNI K
Z ATO R
D ROGOWSKA Z
O RGAN Y
G ARA Ż
M AKOLĄGW A
A NCZY C
T ALAR Y

Trafne rozwiązanie nadesłali:

Z Warszawy: M. Miszczakowa, Z. Chrabąszczewicz, D. Herbstmanówna, Z. Szmarslówna, J. Landau, Cz. Kozłowski, A. Wiśniowska. Ze Lwowa: Z. Kislingerowa, E. Czajkowa, E. Bausmerowna, J. Węgierski, Wł. Boner, G. Geppert. Z Krakowa: A. Rotter, M. Zapiór, Wł. Krawczykowa, M. Kamionkówna, A. Kozanecka, Z. Kochmańska, R. Zabiegaj, J. Dałkowski, Poznań. S. Węglarz, Poznań. L. Radwańska, Chrzanów. W. Per, Wilno. H. Mokrzycka, Drohobycz. St. Jasińska, Łódź. M Pierbówna, Nidom. Dodka", Włoclawek. J. Turski, Tymbark. A. Dybuś, Bydgoszcz. R. Kornecki, Gniezno. Z. Jeleniówna, Tarnów. „Oldzia", Przemyśl. A. Kostrzewska, Przemyśl. W. Widuchowska, Katowice. B. Dobrzański, Krasnystaw. L. Policha, Lublin. L. Policzyński, Rembertów. St. Szeferowa, Zakopane. P Raczkowski, Krasno. Cz. Menzel, Toruń. W. Święcka, Kielce. „Wues", Białystok. J. Kwiekowa, Dobrzelin. R. Karchowska, Młynów, — inne rozwiązania były błędne.

W losowaniu o nagrodę za trafne rozwiązanie zagadek z nr. 14, los padł na p. R. Korneckiego, z Gniezna. Redakcja „Światowida" prześle mu nagrodę w postaci eleganckiego puloveru w następnych dniach pocztą.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w nr. 17. z dn. 23. kwietnia, 1927 r.

Nowości filatelistyczne.



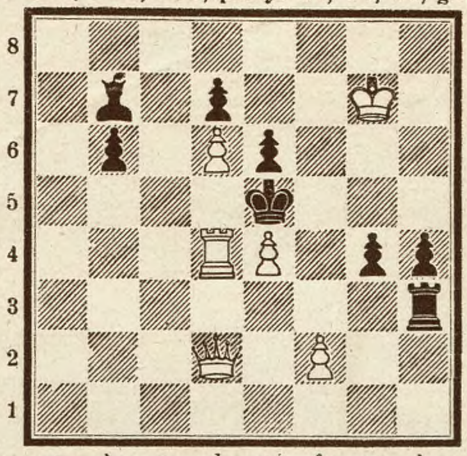
Japonja wydała nową serję znaczków obiegowych, składającą się z trzech wartości, a mianowicie 2 sen. zielony z widokiem słynnego wulkanu Fuja, 6 sen. czerwony z gmachem Yomeion w Nikko i 10 sen. niebieski z widokiem zamku Nagoya z jego złotemi wieżami. (Biuro Filatelistyczne, Jerzy Krzyżanowski, Łódź, Andrzeja 4.)

Dział szachowy.

Pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

T. Salamaca (I. nagroda w konk. zadań „Good Companion" za rok 1924.)

Czarne: Ke 5, Wh 3, Gb 7, piony: b 6, d 7, e 6, g 4, h 4 (8).



Białe: Kg 7, Dd 2, Wd 4, piony: d 6, e 4, f 2 (6).

3-chodówka 6+8—14.

Mat w 3 posunięciach.

Rozwiązanie problemu J. Cauverena.

1. D—b 6, (grozi: 2. W×f 1, S×f 1. 3. S—g 5×). I. 1... K×e 4. 2. D—c 7 (grozi: D—f4×) d 4. 3. D×c 6×. II. 1... d×e. 2. D—c 5, K—f 2. 3. W×f 1×. III. 1... d 4. 2. W—e 2 i 3. ×. IV. 1... c 5. 2. D—f 6 i 3. ×.

Partja.

Białe: R. Reti. Czarne: C. Torre.

Grana w 12 dniu rozgrywek międzynar. turn. w Marienbadzie w r. 1926.

Partja bremeńska.

1. c 4 e 5. 2. S—f 3 e 4. 3. S—d 4 S—c 6. 4. S×c 6 d×c 6 (1). 5. S—c 3 S—f 6. 6. g 3 G—c 5. 7. G—g 2 G—f 5. 8. 0—0 0—0 (2). 9. K—h 1 D—d 4. 10. D—b 3 Wf—e 8. 11. S—d 1 (3) Wa—d 8. 12. S—e 3 G—c 8 (4). 13. D—c 2 (5) D—e 5. 14. f 3! (6) D—h 5. 15. b 4 G×b 4 (7). 16. f×e 4 D×e 2. 17. G—f 3 D—d 3. 18. D×d 3 W×d 3 (8). 19. G—e 2 (9) W×d 2 (10). 20. G×d 2 G×d 2. 21. S—f 5 S×e 4 (11). 22. G—d 3 g 6. 23. S—h 2 4 G—h 3. 24. S—g 2 S—c 5. 25. Wf—d 1 G—c 3. 26. Wa—c 1 G—g 4. 27. Wd—f 1 G—d 2. 28. W—c 2 G—a 5. 29. S—f 4 (12) S×3. 30. S×d 3 G—e 2. Białe poddały się.

Uwagi według „Deutsche Schachblätter".

1. R ti po swej partji z te Kolstem w której także doszło do tej pozycji uważał formacje czarnych pionów za niekorzystne.

2. Wysunięcie piona c 4, którego w partji te Kolster — Reti nie uskuteczniono, jest raczej szkodliwem dla Białych, gdyż pole d 3 jest wskutek tego csłabionem.

3. Groził niebezpieczny wypad czarnej Damy na b 7.

4. Pozycja Czarnych jest już lepszą w przeciwieństwie do te Kolstego, który na stratę tempa ze strony Retiego zareagował wymianą, Torre rozwinął szybko swoje figury.

5. Robi miejsce celem dalszego rozwoju skrzydła Damy.

6. Celem zabezpieczenia skrzydła królewskiego Białe starają się o wentyl bezpieczeństwa.

7. Jeżeli: 15 . . . G×e 3 to: 16. d×e 3 oraz 17. D—c 3 i Białe wzmocniłyby swoją pozycję.

8. Centrum Białych jest słabe, zwłaszcza punkty: e 4 i d 2 9.

9. Stosunkowo najlepsze.

10. Czarne zupełnie słusznie oceniając pozycję poświęcają jakość.

11. Za jakość mają Czarne 3 piony więcej a więc wygraną partję.

12. Torre operował znakomicie figurami.

Z dziedziny kosmetyki leczniczej.

Zmarszczki są wyrazicielem życia duchowego i fizycznego, według nich można określić charakter, przeżycia, cierpienia itd. Tak np. poprzeczne zmarszczki czoła wszczególności zaś u dzieci są oznaką ogólnego wycieńczenia organizmu, rachityzmu, kretynizmu. Zmarszczki podłużne ciała przedwcześnie zjawiają się u osób pracujących umysłowo, łukowate zaś i krzyżujące się na czole świadczyć mogą o silnych moralnych przeżyciach. Tak zwane „gęsie łapki" są zwiastunami starości fizycznej. Zmarszczki powiek spotykamy zazwyczaj u osób z cierpieniami jajników, prócz tego w pewnych okresach fizyologicznych. Jako prawidło zmarszczki spotykamy częściej u ludzi nerwowych, wychudzonych, żyjących intensywnie. Przyczyny bezpośredniej należy szukać w osłabieniu działania gruczołów skórnych, zwiotczeniu mięśni skórnych, zmniejszeniu się tkanki tłuszczowej podskórnej i zmniejszeniu się sprężystości włókien elastycznych. Na te zaś sprawy kolosalny wpływ mają różne czynniki wewnętrzne, jak np. cierpienia gruczołów (np. jajników, tarczycy itp.) i zewnętrzne jak np. nieracjonalne przebywanie na wietrze, słońcu a także przyczyny sztuczne, jak np. różne nieracjonalne zabiegi kosmetyczne jak na przykład nieumiejętnie stosowany masaż w szczególności zaś elektryczny, którym tak szafują fryzjerzy i różne salony „le beauté". Toteż należy bardzo zastanowić się, zanim pozwolimy masować sobie twarz. Wychodząc zaś na powietrze bezwzględnie powinno się przetrzeć skórę buzi jakimś kremem odpowiednim dla danej cery jak np. dla suchej „Neutre", dla tłustej zaś „Abarid", poczem można buzię przypudrować pudrem np. „Malinowskiego". Po powrocie zaś z dłuższego spaceru lub przed położeniem się do snu bezwzglednie umyć buzię mydłem np. Malinowskiego (dla suchej cery przetłuszczone np. ogórkowe, benzoesowe, kwiatowe, dla tłustej zaś można stosować alkaliczne.)

Warszawa. Dr. med. Zofia Rostkowska.



185

Dogodne warunki!!!

Kto jeszcze nie posiada u siebie w domu naszego **cennika** różnych towarów, a mianowicie: **Harmonji, bałałajek, mandolin, materjałów na ubrania, palt, bielizny, kap, kolder, obrusów, plateru, pończoch, skarpetek i t. d.**, powinien zażądać i podać swój adres. Warszawa, Dom Towarowy Świeca i S-ka. Skrzynka pocztowa Nr. 552. Chłodna 6. 107

FILATELISCI!

Niezwykła okazja! Tylko przez krótki czas!

ZESTAWIENIE.

„GLORIA"

100 znaczków Belgji wszystkich wydań do najwyższych wartości, każdy znaczek inny.
50 znaczków Czechosłowacji, dużo rzadkich, każdy zn. inny.
50 znaczków Francji, każdy zn. inny.
25 znaczków Gdańska, każdy zn. inny.
15 znaczków Łotwy, w tem zn. Czerw. Krzyża każdy zn. inny.
150 znazków Niemiec wszystkie wydania, każdy zn. inny.
100 znaczków Polski, wszystkie wydania, każdy zn. inny.
75 znaczków Rosji wydania carskie i sowieckie, każdy zn. inny.
25 znaczków Ameryki, każdy znaczek inny.
20 znaczków Argentyny, każdy znaczek inny.
15 znaczków Indyj holenderskich, każdy zn. inny.
9 znaczków Venezueli, kompletna serja.
500 znaczków mieszanych całego świata, najmniej w 100 gatunkach.

Razem: 1134 znaczków tylko za

zł. 15·—

Każdy kupujący powyższe zestawienie otrzymuje bezpłatnie jako premium „Informator Filatelisty" oraz 20 rzadkich znaczków zamorskich.

Przy nabyciu dwóch lub więcej zestawień naraz — specjalna premja.

Korzystajcie z okazji póki zapas starczy.

Wysyłka znaczków po otrzymaniu należności. Zo pobraniem wysyłamy tylko po otrzymaniu zł. 1·30 na porto. Wpłaty do P. K. O. Warszawa na konto Nr. 60.742 lub przekazem pocztowym.

Ukazał się w sprzedaży nasz nowy katalog Nr. 9 znaczków polskich i zagranicznych pojedyńczych i w serjach. Katalog opracowany jest podług nowych źródeł i podaje wszystkie bez wyjątku znaczki polskie z uwzględnienieeiem kolorów, papierów i ząbkowań. Wydanie eleganckie na kredowym papierze, liczne odbitki klisz. Niezbędny dla każdego polskiego zbieracza. Cena 2·50 zł. za pobraniem zł. 3·50.

Biuro filatelistyczne **„Esperantista Filatelejo"** **Jerzy Krzyżanowski, Łódź, Andrzeja 4.**

CZYTELNIKÓW I PRZYJACIÓŁ **„ŚWIATOWIDA"** upraszamy o powoływanie się przy zakupach na ogłoszenia „ŚWIATOWIDA"

ZDROJOWISKO

„SOLANKI INOWROCŁAWIA"

Najsilniejsze jodobromowe kąpiele solankowe z ługiem, kąpiele węglikowe, borowinowe, elektryczne, hydropatyczne i słoneczne.

Kąpiele dają dodatnie wyniki przy reumatyzmach, artretyzmie, skrofułach, anemji, ischiasie, chorobach wewnętrz., dziecięcych i kobiecych.

Sezon kąpielowy trwa od 1 maja od końca września. 112

Zakład został znacznie powiększony. — Ceny umiarkowane.

ADMINISTRACJA SOLANEK. TEL. 329

H U M O R.

Poważne niebezpieczeństwo.



— Kto z państwa i z jakiego powodu dawał sygnał alarmowy?...

— To ja, bo mam bilet trzeciej klasy, a siedzę w pierwszej, więc poczułem niebezpieczeństwo, gdym ujrzał zbliżającego się kontrolera...

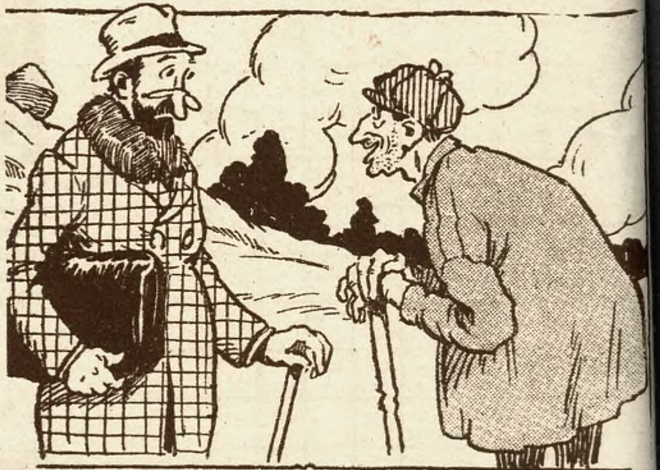
Nieświeża ryba.



— Odnoszę pani rybę, bo jest nieświeża.

— To pani sobie sama winna, bo trzeba ją było wziąść tydzień temu, a pani się targowała, aż się ryba zaśmierdziała...

Brak i nadmiar.



— A więc, ojcze Wincenty, powiadacie, że w rolnictwie odczuwa się brak rąk do pracy?

— No niby tak, panie poborco, to całkiem inaczej niż w urzędach, gdzie zawsze bywa zadużo rąk do poborów...

Niezłomne postanowienie.



— Dość mam już tej włóczęgi od jednego baru do drugiego. Od jutra rozpoczynam nowe życie... nocne...

Lekarz w kłopocie.



— Jeśli jej zapiszę walerjanę, to będzie na mnie wściekła i stracę pacjentkę, jeśli jej zaordynuję noszenie futra, którego pragnie, mąż nie zapłaci mi honorarjum...

Malkontent.



— Ci Amerykanie są bezczelni! Stawiają pomnik „Wolności", a zabraniają wypić kieliszka alkoholu.

— Mój drogi, zapominasz, że pomniki stawia się nieboszczykom...

Zmiana sytuacji.



— Nie widuję cię jakoś w towarzystwie tej dziewczyny, z którą ciągle chodziłeś i z którą mię w zeszłym roku zapoznałeś?

— Ano, bo ja się z nią przed pół rokiem ożeniłem...

CORDIS

pieniąca się kąpiel jodłowa zawierająca

KWAS WĘGLOWY

wspaniały środek przeciw chorobom serca, neurastenji i reumatyzmowi.



Jordanin

Dr. W. Sedlitzky'ego

kąpiel przeciw

OTYŁOŚCI

(zawieraj. jod, żelazo, sole) powod. schudnięcie, nieszkod. Zapytajcie się lekarza!

Zasnąć nie można

nie uspokoiwszy nerwów kąpielą jodłową zaprawioną tabletkami

„ABIETIN"

Wpływ kąpieli na cały ustrój nerwowy po prostu 129

zdumiewający.

Do nabycia w aptekach, drogerjach, perfumerj. lub przez

Zakłady Przemysłowe Karol Szopper S. A. Bielsko

KAŻDEMU

Czytelnikowi „Światowida" pobierające mu u mnie tygodnik — o prawiamcały rocznik

„ŚWIATOWIDA"

bezpłatnie Franciszek Idźczak, Kępno, Wielkopolska. 178

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

NISZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIENIA ODCISKI

ARAGO ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

48

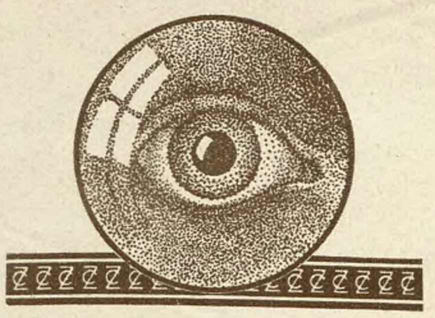
Illustrowany

Kuryer Codzienny

najpoczytniejszy dziennik w Polsce, podaje codziennie najszybsze depesze własne z Polski i z całego świata z dziedziny polityki, gospodarki, nauki, literatury, /// sportu. ///

Co tydzień specjalne dodatki: literacko-naukowy, ilustrowany, powieściowy, sportowy.

Adres: Kraków, Wielopole 1.



117

Twoje oko i szkło Punktal.

Czy patrzysz prosto przez środek szkła Punktal, czy też ukośnie przez jego brzegi — wszędzie oko twoje widzieć będzie wyraźnie. Krzywizny powierzchni szkła Punktal są tak obliczone i tak ściśle dokładnie wykonane przez Zakłady Zeissa, że stanowią łącznie z żywem ruchomem okiem jedną optyczną całość i dają na siatkówkę dla każdego kierunku patrzenia dokładnie ostry obraz. Szkło Punktal czyni twoje oko znowu normalnie widzącem i w ten sposób przywraca ci całkowitą sprawność.

ZEISS Punktal

doskonałe szkło do oczu.

Prawidłowe dopasowanie przez specjalistę optyka. Spojrzenie na wystawę składu optycznego pokaże ci, gdzie są prowadzone szkła Punktal Zeissa. Szczegółowe opisy i cennik „Punktal 261" nadsyła bezpłatnie Carl Zeiss, Jena.



PARFUMERIE RIGAUD

16, rue de la Paix, PARIS



POLECA ZNANE W CAŁYM KULTURALNYM ŚWIECIE PERFUMY:

UN AIR EMBAUME
PAS PLUS CHIC
MARY GARDEN
CAMIA 109

Gener. Przedst. na Rzeczpospolitą Polską Dom Agenturowy **Herman Szpigielman,** Warszawa, Królewska 29 a, Tel. 210-66.

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

„OLLA" PREZERWATYWY ?.!

„OLLA"

jedyna istniejąca niedościgniona marka światowa, udowodniona zupełna gwarancja za każdą sztukę. Cena za tuzin równowartość 1 dol. amer. 179

„Pallas" Gum!

„Pallas" prezerwatywy są najnowszym wynalazkiem wiedzy hygien. i polecane przez lekarzy. Najdelikatniejsze i najtrwalsze. — Pełna gwarancja za każdą sztukę. 141

Sól Zdrowia D-ra Caro

jest niezbędna dla wszystkich, uskarżających się na złe samopoczucie. Pobudza ona przemianę materji i działa niebywale szybko na właściwy skład krwi, tak, iż w krótkim czasie zjawia się poczucie zdrowia i siły, jakiego się nawet poprzednio nigdy nie odczuwało. Sprobujcie czemprędzej! Do nabycia w aptekach i składach aptecznych lub wprost od nas. Większe pudełko Zł. 5.—, wystarczające na dłuższy czas. 135

Dr. Hugo Caro, G. m. b. H., Gdańsk.



Nowe czasy — nowe metody!

Panna Kasia Mądralska używa teraz życia, bo uciążliwe pranie, które trwało dawniej cały dzień, odbywa się obecnie w ciągu kilku kwadransów.

RADION wykonywa całą pracę!

Rozpuścić Radion w zimnej wodzie, namoczoną przedtem bieliznę włożyć do rozczynu i gotować 20 minut, potem płukać starannie.

Bielizna staje się czysta i śnieżnobiała.

Radion nie zawiera pod gwarancją chlorku RADION sam pierze! **ani innych składników szkodliwych.**

Oszczędza bieliznę i ręce. Redukuje pracę do minimum.

RADION sam pierze! 173

ZWAPNIENIE ŻYŁ

134 stan zdenerwowania, zawroty głowy. Prosimy zażądać bezpłatnej broszurki o leczeniu domowem nieszkodliwem

SAN.-RAT Dr. WEISE u Dr. GEBHARD & Co., GDAŃSK.

Foto-Akty! Oryginalne zdjęcia pełne **pikanterji dla miłośników i amatorów.** Bogato ilustrowana kolekcja wnośći 10+18 cm. w ilości 180 reprod. oraz katalog zł. 5. Wysyła się za **uprzedniem listownem** przesłaniem gotówki. Wysyłka w liście zapiecz. bez podaw. wysyłając. Korespond. również po polsku. Pobranie niedopuszczalne. **B. Bekierman, Bureau Post XI-e Boite 8, rue Mercoeur Paris Francja.** 57

Jedyny, najlepszy, niedoścignionej marki światowej włoski nożyk do golenia **DOG**

Gwarancja za każdą sztukę. Przedstawiciele na Polskę: **Gustaw Goldheimer i S-ka, Warszawa,** ul. Mokotowska 15, tel. 267-59.

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE! 53

Uwaga!!

Żądajcie we wszystkich aptekach, drogerjach i t. p.

jedynie niezawodnych środków

Tanatol
przeciw karaluchom i prusakom.

Orwin
przeciw myszom i szczurom.

Mogil
przeciw pluskwom.

Fintin
przeciw molom, pchłom i t. p.

171

a przekonacie się, że są najskuteczniejsze.

W użyciu od 1911 roku. — Laboratorjum Chemiczne

J. SROCZYŃSKI i Ska, Warszawa,

Elektoralna Nr. 21. Tel. 65-11.



REFORMOWA OPASKA „PRUJAPOL"



wywiera znakomity wpływ na figurę i zapewnia osiągnięcie modnej linji.

„Prujapol" jest wygodna w noszeniu, nie krępuje swobody ruchów, nie ulega zniszczeniu i zastępując masaż, przez równomierne przyleganie oddziaływa dodatnio na organy, znajdujące się wewnatrz jamy brzusznej.

Być matką i zachować smukłe kształty można jedynie, używając opaskę „Prujapol", zalecaną przez wielu lekarzy.

Opaska ta nie zawiera w części nabrzusznej tak przykrych w noszeniu stalek i odznacza się następującemi **zaletami:**

1. Składa się z szeregu pasem gumowych, z których każde po zużyciu można małym kosztem zastąpić nowym. W ten sposób sama opaska nie niszczy się wcale.

2. Sznuruje się ją równomiernie z wierzchu przy pomocy szeregu tasiem, nie wywołując w ten sposób przykrego ucisku.

Panom poleca się również opaskę „Prujapol" w formie pasa niezbędnego dla panów otyłych i sportowców.

Pani H. S. z B. pisze o opasce „Prujapol": „Przed rokiem kupiłam u Pana opaskę „Prujapol" i jestem z niej b. zadowolona. Obecnie proszę o nadesłanie mi drugiej opaski o 5 cm. węższej, gdyż o tyle zeszczuplałam".

Pan Fr. L. pisze: „Przed 6 tygodn. kupiłem u Pana opaskę „Prujapol", która oddaje mi wielkie usługi. Żaluję bardzo, że nie słyszałem o niej wcześniej. Obecnie proszę o nadesłanie dla mojej żony damskiej opaski „Prujapol" z 4 podwiązkami rozmiaru 105 cm.".

Cena opaski damskiej „Prujapol" Zł. 30·—, dto męskiej „Prujapol" Zł. 25·— ponad 100 cm. dolicza się 3·— zł. za każde 10 cm. objętości.

Wysyłkę uskutecznia się za zaliczeniem pocztowem. 175

B. PRUSIEWICZ, Poznań, pl. Nowomiejski 7.



Co jest niezbędne do golenia?

Dobra brzytew — pewna dłoń — "4711"! Gdy naprężona jeszcze skóra wchłania świeżą moc "4711", doznaje się błogiego uczucia. Jedynie prawdziwa z marką prawnie zastrzeżoną "4711" Etykieta Niebiesko-Złota). Wyrabiana od r. 1792 według własnego wypróbowanego oryginalnego przepisu zawsze tej samej niedoścignionej dobroci.

No 4711. Eau de Cologne

Gener. Zast. na Rzplitą Polską: Zygfryd Bochner i Ska, Dziedzice. 96

WIDOK STOLICY EGIPTU.



Cairo, stolica królestwa Egiptu, gościło w swych murach w okresie Wielkanocnym wielu wybitnych turystów. Zawitał tu w drodze do Jerozolimy prezydent rzpltej czeskosłowackiej dr. Massaryk, zwiedzał miasto ekskról bułgarski Ferdynand Koburg, sensację wywoływał jeden z najbogatszych maharadżów indyjskich. Nasz widok przedstawia całe ludne miasto ze sławnym meczetem sułtana Hassana na pierwszym planie.

Fot. L. Molinari, Cairo.

„Światowid" wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.
Prenumerata kwartalna: 12·50 złotych; zagranicą 15 złotych — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. Redakcja i Administracja: Kraków, Wielopole 1, tel. 11-98, 44-50, 32-92 Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel: 70-21 i 234-65. Numer konto P. K. O. w Krakowie 404-200.
Wydawca i naczelny redaktor: Marjan Dąbrowski. — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach. — Kraków, Wielopole 1. — Drukiem „Ozudag" — Kraków, Wielopole 1.